

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 25 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

ZAMACH MAGISTRATU

na kieszenie mieszkańców miasta nie udał się
Województwo odrzuciło magistrackie kredyty dodatkowe

Od osób, mających styczność z prezydium Magistratu dowiadujemy się, że w gronie czerwonych rządów miasta zapanowała wczoraj niebywała konsternacja.

Rozgorączkowany dygnitarze nie przyjmowali nikogo, z pośród zgłaszających się interesantów spędzając cały czas na tajemniczych naradach.

Członkowie prezydium pytani przez znajomych o powód zdenerwowania dawali wymijające odpowiedzi, z których trudno było wywnioskować o co właściwie chodzi.

Dopiero w godzinach popołudniowych po wielu bezskutecznych usiłowaniach udało nam się nareszcie od jednego z wysokich urzędników miejskich wydobyc prawdziwy powód niebywałego zdenerwowania dygnitarzy magistrackich, sprawujących obowiązki niefortunnych rządów miasta ku szkodzie jego obywateli.

Otóż, jak się okazało, powodem konsternacji wśród członków Magistratu była wiadomość o odrzuceniu przez województwo t. zw. kredytów dodatkowych, uchwalonych przez Radę Miejską pod

dyktando Magistratu, a właściwie p. wiceprezydenta Weisberga-Wielińskiego.

Kredyty dodatkowe, wymyślone przez wspomnianego p. wiceprezydenta miały

dać Magistratowi możliwość załatwienia dziur w budżecie, powstałych skutkiem rozrzuconej, nie liczącej się z niczem gospodarki, Magistratu.

Sumy, z których projektowano stworzenie kredytów dodatkowych miały być ściągane z obywateli miasta drogą powiększenia i tak już wysokich świadczeń na rzecz miasta.

Przeciwko tak pojętemu „zrównoważeniu” nadszarpniętego przez złą gospodarkę budżetu i nowemu obciążaniu ludności drogą podwyższenia podatków wypowiedziało się swego czasu „Hasło” i „Resursy” w Radzie Miejskiej.

Nie wątpiliśmy wówczas ani na chwilę, że zdanie „Hasła” podzielią czynniki miarodajne, odrzucając magistracki projekt kredytów dodatkowych, co też wczoraj miało miejsce. Cała Łódź, która dość boleśnie odczuła na własnej skórze skutki rządów obecnego Magistratu odetchnie dziś z ulgą, otrzymawszy wiadomość, że nowy atak czerwonych władców miasta na kieszenie obywateli spalił na panewce.

G—ski.

Plotkarstwo lewicy

stworzyło nową bajkę o rekonstrukcji gabinetu

Korespond. „Hasła” donosi z Warszawy:

W kołach politycznych Warszawy niezwykłą sensację wywołała wczoraj wiadomość, że Marszałek Piłsudski wezwał do siebie na poniedziałek gen. Sosnowskiego, pełniącego jak wiadomo funkcję generalnego inspektora armji.

Pisma lewicowe z faktu tego wnoszą,

że Marszałek Piłsudski nosi się z zamiarem rekonstrukcji gabinetu.

Domysł ten jest oczywiście pozbawiony, wszelkich podstaw i mógł powstać jedynie w gorączkowej atmosferze wycieknięcia lewicy na upragnione przez nią zmiany w Radzie.

Rakowski aresztowany

i zesłany przez bolszewików na Syberję

BERLIN 19, 10. Tutejsi opozycjoniści komunistyczni otrzymali od swych przyjaciół z Rosji wiadomość, że G. P. U. aresztowało w Saratowie byłego ambasadora sowieckiego w Paryżu, Rakowskiego, który ostatnio wystosował list do

Stalina z żądaniem przyjęcia go z powrotem do partji.

Rakowskiego wywieziono na Syberję, gdzie umieszczony będzie w Baraulu, w odległości 300 kilometrów na południowy zachód od Tomska.

3 arabów skazano na śmierć

za zabicie żyda w Palestynie

LONDYN 19, 10. Wczoraj odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko Arabom, oskarżonym o zabójstwo żydów w czasie ostatnich zajęć, zakończona wyrokiem skazującym na śmierć. Mianowicie w Maifitcie trzech Arabów, którzy zamordowali

żyda, sąd skazał na śmierć.

Arabowie zwrócili się do najwyższego Trybunału z prośbą o skasowanie wyroku. Władze angielskie poczyniły szereg zarządzeń, celem niedopuszczenia do ewentualnych zaburzeń ze strony Arabów.

Rokowania polsko-niemieckie

mają dotychczas przebieg pomyślny

BERLIN 19, 10. Dziś rano przybył tu poseł niemiecki w Warszawie dr. Rauscher celem złożenia sprawozdania o stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich. W związku z przyjazdem posła Rauschera do Berlina prasa donosi, powołu-

jąc się na informacje z Warszawy, że przebieg dotychczasowych rokowań polsko-niemieckich uważać należy za pomyślny i że decyzja zależy tylko od załatwienia kilku kwestji. (PAT)

P. MINISTER PRYSTOR W ŁODZI

odbył konferencję z p. wojewodą
i zapoznał się z gospodarką Kasy Chorych

W dniu wczorajszym, w godzinach porannych przybył do Łodzi p. minister Pracy i Opieki Społecznej p. Prystor.

Celem przyjazdu p. ministra była normalna inspekcja wszystkich instytucji opieki społecznej na terenie całego województwa, a nie tylko lustracja łódzkiej Kasy Chorych, jak mylnie podała wczorajsza prasa popołudniowa.

Bezpośrednio po przyjeździe do Łodzi p. minister przybył do gmachu województwa, gdzie odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą Jaszczoltem, poświęconą stanowi zatrudnienia w przemyśle łódzkim.

Pan minister obszernie omówił z p.

wojewodą i naczelnikiem wojewódzkiego wydziału Opieki Społecznej — p. Woyciechowskim sprawę bezrobotnych i sposób przyjęcia im z pomocą w czasie nadchodzącej zimy, a następnie zapoznał się z sytuacją gospodarczą naszego miasta, zreferowaną przez p. wojewodę.

Po opuszczeniu gmachu województwa p. minister Prystor złożył oficjalne wizyty: J. E. ks. biskupowi Tymienieckiemu w kurji biskupiej p. gen. Małachowskiemu w D. O. K., a następnie odwiedził prywatnie p. prez. Ziemięckiego w jego mieszkaniu w parku Poniatowskiego.

Po południu p. minister udał się z p.

wojewodą i naczelnikiem — Woyciechowskim do centrali Kasy Chorych, gdzie konferował z komisarzem — p. Łopuszańskim.

Konferencja w pierwszym rzędzie dotyczyła sprawy wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Po konferencji p. minister zwiedził niedawno otwarty przez Kasę Chorych zakład terapii fizycznej, interesując się żywo najnowszymi urządzeniami w tej dziedzinie.

O godz. 6-ej wiecz. p. pułkownik Prystor opuścił Łódź, udając się na dalszą inspekcję do Tomaszowa Mazowieckiego.

Konferencja marszałka Daszyńskiego

z przedstawicielami klubów
Korespond. „Hasła” donosi z Warszawy: P. marsz. Daszyński przyjął dziś na konferencji u siebie przedstawicieli poszczególnych klubów parlamentarnych. Konferencja dotyczyła usprawnienia prac sejmku podczas sesji budżetowej.

Min. Niezabytowski w Poznaniu

POZNAŃ 19, 10. Minister Niezabytowski, jak słyhać zabawi przez kilka dni w Poznaniu, biorąc m. in. udział w posiedzeniu tamt. Izby Rolniczej. (AW)

Afera szpiegowska w Niemczech

BERLIN 19, 10. Policja polityczna wykryła w Frankfurcie nad Menem wielką organizację szpiegowską na rzecz Rosji. Dokonana rewizja w szeregu domach i mieszkaniach poza obciążającym materiałem w postaci kompromitującej korespondencji wykryła również znaczne zapasy broni i amunicji. Dotąd w związku z tą aferą aresztowano 60 osób. (ATU)

Pierwsza Radomska Fabryka
ŚWIEC

poleca ŚWIECE

najlepszej jakości i dobroci z okazji dnia

Wszystkich Świętych

Sprzedaż odbywać się będzie po cenach
zniżonych

przy wszystkich ementarzach

Zbuntowany garnizon chiński opanował miasto i nałożył na ludność kontrybucję

LONDYN 19, 10. W miejscowości Wuhu na rzece Jangtse zbuntował się garnizon wojsk rządu nankińskiego. Zamieszkali w mieście Anglicy schronili się na pokład stojącej w porcie kanonierki angielskiej. Przywódcy zbuntowanego oddziału zażądali od kupców kontrybucji w wysokości 6.000 funtów szterlingów. Suma ta została wkrótce zebrana lecz przywódcy zbuntowanego oddziału zażądali dwukrotnie wyższej kontrybucji. Gdy ludność odmówiła, żołnierze zaczęli plądrować miasto.

Kanonierka japońska „Tuhimi” wysadziła na ląd oddział wojska, celem ochrony swego konsulatu. Niemal wszyscy Europejczycy schronili się na pokład kanonierki angielskiej z wyjątkiem misjonarzy, którzy postanowili nie opuszczać swych posterunków.

Burza na Bałtyku

RYGA, 19.10. W ciągu ostatniej nocy morze znacznie się uspokoiło. Stwierdzono, że burza szalała na całym morzu, przynosząc ogromne straty oraz powodując wiele katastrof. Pod wodą nadal znajdują się większe tereny w rejonie Mühlgrabenu i Spilwe.

Wiele statków żaglowych zostało zerwanych z kotwic, żaglowiec „Pikol” porwany przez fale rozbił się o skały. Drugi żaglowiec „Mikus” został wyrzucony na brzeg w odległości 15 mil do Rygi. Załogę uratowali rybacy. Również wyrzuciło morze na skały podwodne statek niemiecki „Ernestine”, którego załogę uratowano.

W Liflandji wichura zniszczyła połączenia telefoniczne i telegraficzne.

W ciągu całego dnia toczyły się walki pomiędzy powstańcami a oddziałami wysłanymi przez rząd nankiński. Miasto znajduje się dotychczas w ręku powstańców. Druga kanonierka angielska oraz jedna kanonierka amerykańska i jedna japońska znajdują się w drodze do Wuhu.

Zausznicy Waldemarasa zamordowali człowieka

który zawieje wiedział o Waldemarasi

WILNO, 19.10. Na odcinku granicznym Orandy dn. 17 bm. został aresztowany przez straż litewską niejaki Dołowskiej, b. emigrant rosyjski, ścigany przez policję litewską za rzekome uprawianie szpiegostwa.

Aresztowanego Dołowskiego osadzono w strażnicy Brudziele, gdzie przybył specjalny urzędnik litewski celem przeprowadzenia badań. Dołowskiej w czasie

Nauczka dla Mac Donalda Premjer nie może zapominać, że prócz króla są rządy dominjów angielskich

LONDYN 19, 10 Z Ottawy donoszą: Premjer Kanady Mackenzie King doradził Mac Donaldowi, aby Wielka Brytania zawarła ze Stanami Zjednoczonymi specjalny traktat arbitrażowy, na podstawie którego zostałaby powołana do życia specjalna komisja na wzór istniejącej od

1910 roku mieszanej komisji amerykańsko-kanadyjskiej, której działalność okazała się bardzo pożyteczną. Komisja składa się z 3 członków amerykańskich i 3 członków kanadyjskich i powołuje superarbitra w wypadkach, kiedy nie dochodzi do porozumienia. Z rozmów między Mac Donaldem a premierem kanadyjskim warto zanotować interesujący szczegół, podany przez „Daily Express”, że premier kanadyjski zwrócił Mac Donaldowi uwagę na niewłaściwą formę rozpoczynania jego mów od słów: „rząd Jego Królewskiej Mości”. Formuła właściwa, wskazana przez premiera kanadyjskiego i zaakceptowana przez Mac Donalda ma brzmieć: „Rząd Jego Królewskiej Mości i rząd dominjów”. (PAT)

Biskup ruski ze Lwowa na audjencji u Ojca Sw.

RZYM, 19.10. Ojciec Święty przyjął dzisiaj na audjencji nowego ruskiego biskupa sufragana lwowskiego ks. Buczko.

Śnieg w Moskwie

MOSKWA 19, 10. Dnia 19 b. m. w ciągu kilku godzin padał tutaj śnieg. Temperatura poniżej zera. (PAT)

Choroba Szalajpina

LONDYN 19, 10. Bawiący tutaj znakomity śpiewak Szalajpin ciężko zaniemógł na zapalenie gardła. Lekarze twierdzą, iż stan ten może mu uniemożliwić dalszą jego karierę.

Dzielny kasjer zabił znanego bandytę

KATOWICE, 19.10. Dzisiaj o godz. 13 min. 45, kiedy odbywała się wypłata robotnikom, zatrudnionym na odcinku Ochojec-Gisowice przy budowie toru kolejowego, jakiś osobnik usiłował z rewolwerem napaść na kierownika budowy Kalinowskiego z Królewskiej Huty. Kalinowski w obronie własnej użył broni palnej i wystrzałem z rewolweru położył napastnika trupem na miejscu. Zabił tym okazał się znany bandyta, poszukiwany przez policję za cały szereg przestępstw, nieiaki Kerner.

Nowe bójki w Niemczech

BERLIN, 19.10. Donoszą z Frankfurtu nad Menem: Ubiegłej nocy w czasie zebrania Hitlerowców na rzecz akcji plebiscytowej doszło do krwawych awantur i wykroczeń ulicznych. Policja aresztowała 67 uczestników, konfiskując wielkie ilości broni palnej, sztyletów i palek gumowych. W czasie awantur zasztyletowano pewnego przechodnia nie biorącego udziału w manifestacjach.

Waldemaras chce uciec do Niemiec

KOWNO, 19.10. Jak wiadomo, po ustąpieniu Waldemarasa wykryto wielki niedobór, który według dotychczasowych obliczeń sięgał dwu i pół miliona litów.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym minister spraw wewnętrznych Mustejtis domagał się natychmiastowego aresztowania Waldemarasa. Zdaniem jego pozostawienie na wolności Waldemarasa pod obserwacją jest niedostateczne,

gdyż są dane, iż Waldemaras chce wyjechać do Niemiec. Wobec tego jednak, że aresztowanie Waldemarasa może się przyczynić do wywołania na Litwie rozruchów, uchwalono narazie zobowiązać Waldemarasa do nieopuszczania granic Kowna, bez uprzedniej zgody na to władz. W tym celu zarządzone zostały areszt domowy, pozatem wyznaczono specjalną komisję która rozpocznie szczegółowe badanie, celem ustalenia wy

sledztwa miał złożyć rewelacyjne zeznania kompromitujące w niezwykle sposób Waldemarasa oraz litewskie ministerstwo spraw zagranicznych. Po złożeniu zeznań, Dołowskiej zginął ze strażnicy w tajemniczy sposób. Krążą pogłoski, że został on zamordowany przez ludzi Waldemarasa, który obawia się ogłoszenia prawdy.

gdyż są dane, iż Waldemaras chce wyjechać do Niemiec. Wobec tego jednak, że aresztowanie Waldemarasa może się przyczynić do wywołania na Litwie rozruchów, uchwalono narazie zobowiązać Waldemarasa do nieopuszczania granic Kowna, bez uprzedniej zgody na to władz. W tym celu zarządzone zostały areszt domowy, pozatem wyznaczono specjalną komisję która rozpocznie szczegółowe badanie, celem ustalenia wy

sledztwa miał złożyć rewelacyjne zeznania kompromitujące w niezwykle sposób Waldemarasa oraz litewskie ministerstwo spraw zagranicznych. Po złożeniu zeznań, Dołowskiej zginął ze strażnicy w tajemniczy sposób. Krążą pogłoski, że został on zamordowany przez ludzi Waldemarasa, który obawia się ogłoszenia prawdy.

Georg Bancroft

w filmie p. t.

OBLAWA

(Zyciowe rozbitki)

wkrótce

ODEON

KINO-TEATR
LUNA

Dziś i dni następnych
Najpotężniejsze arcydzieło wielkiej wytwórni FOX - FILM
Realizacja genialnego twórcy „SIODMEGO NIEBA” i „ANIOŁA ULICY”
FRANKA BORZAGE’A
OFIARNA NOC
(PIERWSZA KOBIETA W ŻYCIU)
Śmiertelna gra o miłość między dwójm ludzi wśród odwiecznej pustki lodowej W rolach głównych
Najbardziej fascynująca uwodzicielka ekranu **MARY DUNCAN**
Najsympatyczniejszy bohater Ameryki **CHARLES FARREL**
oraz **IW. LINOW** i **MARGARET MANN**

SNIEGOWCE i KALOSZE
CENY FABRYCZNE
HURT. DETAL.
BOY i SKA
FABRYCZNE
PIOTRKOWIKA 154.

Do akt Nr. 2463 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Synchrony Wiślickiego i składających się z mebli ocenionych na sumę 1.200 zł.

Łódź, dnia 14 października 1929 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

KINO TEATR
CZARARY

Pierwszy raz w Łodzi!

Największy przebój sezonu 1929-30 r.

Dalsze Dzieje Tarzana

Potężna epopea filmowa na tle przeżyć małpolutarzana wśród niebezpiecznych przygód w dżunglach afrykańskich. — W roli głównej nowoczesny herkules

FRANK MERRIL

Porwanie człowieka przez małpę orangutana. Walka na śmierć i życie. Lwy, tygrysy, słonie, krokodyle, małpy, hjeny i tysiące innych zwierząt.



Nad program: **Komedja ameryk.** w 2 akt:

CHOĆBY ZA CENĘ LOGIKI

W miarę zbliżania się sejmowej sesji budżetowej, prasa opozycyjna zwłaszcza prawnicowa, przypominała sobie znów kwestię poruszonych przez Marszałka Piłsudskiego t. zw. „Luzów budżetowych”. W pierwszym okresie czasu po ukazaniu się artykułu „Gasnącemu światu”, sprawa ta poruszana była przez szereg pism, wśród których nie brakło nawet ze strony opozycji głosów uzasadniających racjonalność i celowość tego rodzaju budżetowania, uznawanego zresztą i stosowanego w szeregu Państw. Mimo to odzywają się dzisiaj na łamach tych samych pism znów głosy przeciwnie.

Nie od rzeczy przeło będzie, uzmysłowić sobie poglądowo raz jeszcze istotę tej sprawy. Budżet każdej zbiorowości, czy nią jest państwo, czy instytucja społeczna, czy choćby tylko rodzina, musi być przystosowany do jej potrzeb i warunków życia. Tak jedne jak i drugie t. j. zarówno potrzeby jak i warunki, w których, ta zbiorowość żyje, nie są nigdy i nie mogą być czemś niezmiennym, niepodlegającym żadnym odchyleniom bo wszak właśnie owzgle dnienie celowych zmian jest koniecznym warunkiem każdej ewolucji, każdego postępu i rozwoju. Życie nie znosi skostnień, ani sztucznych pryncypjalnych regulek nie powinno, i nie może znosić tego, co jest podstawą jego egzystencji, a więc i budżetu.

Przykładów na to nie trzeba chyba szukać. Gdyby n. p. jaka rodzina, pod wpływem wyjątkowo długotrwałej i mroźnej zimy zeszłorocznej przewidziała w swym budżecie w rubryce opału 200 zł., a z kwoty tej w ciągu następnej zimy wyjątkowo łagodnej wyczerpała tylko 120 zł., to posiada chyba możliwość zużytkowania niewydatkowanej reszty pieniędzy z tej rubryki na inne konieczne cele n. p. na zakup odzieży, czy inne potrzeby. Twierdzenie, że tak nie jest byłoby oczywistym nonsensem. Te same zasady dotyczą budżetu wielkiej zbiorowej „rodziny”, jaką jest państwo. Budżet nie tylko nie może być „skostniałym” w swoich przewidywaniach, ale właśnie przeciwnie: musi posiadać celową elastyczność.

Z elastycznością tą musi się zgodzić każdy, kto nie chce być podobnym do dziwaka - ojca rodziny, któryby pierwszego dnia w miesiącu porzekał posłane pieniądze do oddzielnych szufladek z najsami: „opal”, „wyżywienie”, „ubranie”, „pranie”, i t. d., a pod koniec miesiąca morzył rodzinę głodem lub zakazywał palić w piecu, bo już wyczerpał pieniądze z przegródki odpowiadających tym rubrykom, mimo, iż np. w przegródce z napisem „ubranie” pozostały mu jeszcze pieniądze, bo nic z odzieży w tym miesiącu nie sprawił.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że skoro na okres miesięczny w budżetowaniu zbiorowości tak małej jak rodzina, niepodobna przewidzieć co do grosza wszystkich wydatków, które nakaże dopiero samo życie, to tembardziej nie można tego zrobić na okres całego roku dla zbiorowości tak olbrzymiej jaką jest państwo. A przecież nie tylko skala wydatków państwa, ale przede wszystkim różnorodność skomplikowanych warunków, które je w życiu państwa narzucają, jest chyba nieporównanie większa.

Jakimże nonsensem okazać musiałyby się w praktyce, gdybyśmy idąc logicznie za intencją tych, co się tak pienią przeciw „luzom budżetowym” — nie mogli użyć z budżetu państwowego np. na ratowanie głodnych tej kwoty, która w budżecie przewidziana jest na ratowanie — tonących.

Demagogiczne argumenty prasy partyj-

nej twierdzą m. in. również jakoby elastyczność budżetu miała „zaciemnić jego kontrolę” i rzekomo grozić życiu gospodarczemu najgorszymi konsekwencjami. Naiwność tego rodzaju argumentacji bije sama w oczy. Każdy kto ma choć elementarne pojęcie o księgowości, wie, że kwoty przenoszone z pozycji do pozycji, czy z działu do działu są prowadzone zawsze właśnie najprzejrzystej i mogą być kontrolowane jeszcze lepiej i dokładniej, niż wszystkie inne. Stwierdził to zresztą nawet niejednokrotnie czynnik dostatecznie kompetentny, uznawany również przez opo-

zycję za najbardziej miarodajny, t. j. Najwyższa Izba Kontroli.

A zatem fałsz twierdzeń opozycji zwalczającej „luzy budżetowe”, zwalczą w rzeczywistości sam siebie. Jedyną prawdziwą racją jest i pozostanie, że budżet przystosowany nie do „szufladek” pozycyjnych, lecz do istotnych i z sytuacji bieżącej państwowego życia wynikających potrzeb, może być użytkowanym w sposób najbardziej realny i celowy, wywierając korzystny wpływ na układ i rozwój ekonomicznego stanu kraju.

Opozycja woli jednak oczywiście sta-

nać na stanowisku owego skostniałego dziwaka, co miał szufladę z przegródkami i według niej chciał „regulować” życie. Czyżby to miał być istotny jej pogląd i rzeczywiste przekonanie o celowości budżetu? Oczywiście, nie! Ale ponieważ wszyscy, co w państwie podjęte zostało bez udziału partyjnego, chociażby nawet zmierzano najoczywiściej do racjonalizacji gospodarki dobrem publicznym, „musi” być przez p. p. opozycjonistów „dla zasady” zwalczane, — więc i przeciw koncepcji luzów budżetowych podnosi się kampanja — choćby za cenę logiki. P. J.

DOBRO RZECZYPOSPOLITEJ

jest najwyższym prawem

Z kraju dochodzą nas coraz częściej wieści stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że najzdrowsza a liczebnie najliczniejsza część spo-

łeczeństwa odwraca się zdecydowanie od niszczycielskich wpływów partyjnictwa samorzutnie garnąc się do pracy państwowej — twórczej,

„Żeby rządził Marszałek Piłsudski” Życzenie polskiego chłopca

Skusiły mnie złote dni ostatka jesieni i zrobim parodiowy wypad na cichą wioskę podlaską.

Właśnie kopanie kartofli ma się ku końcowi. Olbrzymie szare wory stoją gęsto na polach, na których pracują rzeźko i wesoło zgarbione mrówki ludzkie. W tym roku kopanie kartofli ma jakiś nastrój wesołych dożynek. Ciepło, jasno, słonecznie. — Jak we żniwa! — szczyrzą się białe zęby kopaczy. Nietylko pogoda sprzyja wesołemu nastrojowi. Z pod motyk sypią się tak obficie okrągłe „owoce ziemi”, że osiwalają gospodarze ino głową kręcąc. „Nawet nie pamiętam, żeby kiedy tak było — z zadowoleniem mruczy gospodarz który już dawno przekroczył pięćdziesiątkę. Z tego oto kawałka zebrał w zeszłym roku niecałe 100 korcy, w tym roku już 300 nasyłałem do kopca, a jeszcze nie koniec. Buraki pastewne, brukiew, marchew porosły do potwornych rozmiarów. Sześć, siedmiokilowe okazy brukwi, lub „mamutów” — tu wcale nie rzadkość. Kapusta porosła jak przetaki. Buraki cukrowe wykazują niebywały procent cukru. Mamy w tym roku dobry urodzaj wszelkich zbóż, urodzaj roślin okopowych, wprost rekordowy, warunki sprzętu wymarzone. Złota, zaiste złota jesień.

Jakże daleka jest wieś polska, gromadząca dziś obfite zapasy zimowe — od wszystkiego, co atmosferę kół politycznych Sejmu podnieca i denerwuje. „Rozgrywka” z rządem? — Nikt o niej nawet słyszeć nie chce. Jak tam zdrowie Pana Marszałka? oto pierwsze pytanie, z jakim spotka się człowieka miasta ze strony „wiejskiego polityka”.

— Żeby nam Pan Bóg jak najdłużej Go zachował — oto i cały program w

stosunku do rządu. Martwi się oczywiście wieś niską cenę żyta, ale rozumie doskonale, że to nie wina rządu,

— Toć granica otwarta. Jakby na świecie większe ceny były to i u nas by się podniosły. Pocięcha jest, że świnki „trzymają cenę” a nawet t. zw. chudźce podniosły się w cenie. Zrozumiałe to wobec urodzaju roślin okopowych rolnik chce „ulokować” je w tłuszczu zwierzęcym. Za parę miesięcy będziemy mieli ogromne ilości świń tucznych na rynku. Już teraz niepokoi rolnika pytanie, czy aby ceny na świnki utrzymają się w ziemie?

I tu zjawia się refleksja związana z nieskończonymi u nas sporami na temat etatyizmu.

A gdyby tak rząd zakrzętnął się energicznie nie czekając na inicjatywę prywatną i zbudował czempredzej rzeźnię eksportową w Gdyni? Uwolniby to nas od zależności od Austrii, Czech i Niemiec pod względem eksportu mięsa, mielibyśmy otwartą drogę do Francji, Anglii, krajów skandynawskich. Niechby sobie tam p. Rybarski piorunował na „przerost etatyizmu”. Za to rolnik błogosławiłby taki „przerost”.

Złota jesień jest już na schyłku. Wolnie tempo pracy na wsi. Układa się ona powoli do swej zimowej półdrzemki. W tym roku będzie to drzemka syta, spokojna. Byle „panowie z miasta” nie zakłócili jej snem „rozgrywkami”, gładząc niem o zagrożonej demokracji i temu podobnymi andronami. Największy polski demokrat — Chłop polski ma jedno tylko szczerze życzenie: „żeby był spokój w Warszawie i żeby rządził Marszałek Piłsudski.”

KINO ZACHĘTA TEATR
Zgierska 26

Dzisiaj i dni następujących

Żywy Trup

Wstrząsający dramat według genialnej powieści hr. Lwa Tołstoja
Wykonawcy ról głównych:

Marja Jacobini i W. Pudowkin

Obraz ilustrowany będzie śpiewem chóru rosyjskiego.

Wkrótce WOŁGA! WOŁGA!

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej po poł. — W soboty, niedziele i święta o godz. 12-aj w poł. — Ceny miejsc w dni powszednie niedziele i święta NA PIERWSZY SEANS III miejsce 40 groszy II, I i balkon 60 groszy, łoża 1 złoty. — NA NASTĘPNE SEANSE w dni powszednie: III 70 groszy, II i balkon 90 groszy, I zł. 1.20, łoża zł. 1.50; w soboty niedziele i święta III miejsce 80 groszy, II i balkon zł. 1.10, I miejsce zł. 1.40, łoża 1.80

jaką na sztandarach swych wypisał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Przytoczymy tu na dowód np. jak senator Iżycki z Wyzwolenia, licząc na wielki wpływ ludu w dzień odpustu w Bereznicy w pow. sarnieńskim, zapowiedział tam wielki wiec informacyjny zamierzając się na nim ważyć partyjną, tumanic niewyroboję politycznie umysły, oskarżać rząd który jakoby winien ma być wszystkiego zła, wszelkich nieszczęść spadających na głowę biednego pracownika. Ludu istotnie zebrano się w dzień odpustu ponad dwa do trzech tysięcy. Ale wśród tych tysięcy rzesz znalazł senator zaledwie pięciu, sześciu wyzwoleńców polaków, około dwudziestu kilku stronnictwa ukraińskiego „Selrobu” i „Niw” a wreszcie 50 czy 60 zwolenników BBWR. gotowych każdej chwili zwalczyć wywody partyjnego menestra nieodpartym argumentem słuszności. Około półtorej godziny trwały przygotowania do zapowiedzianego pod gołem niebem wiecu — bo nikt we wsi nie chciał użyć nafi miejsca — trzeba było coraz przenosić się z jednego końca miasteczka na drugi jego koniec, bo właściciele sadyb protestowali gorąco przeciw zamianu ich gruntu jak to np. uczynił ks. prawosławny Borkowski wzbraniając korzystania z placu przed cerkwią „nawet właściciele wozów którzy przybywali na odpust nie pozwalali czynić z nich prymitywnego podjum wiecowego. Wiec odbył się wreszcie. Okrzyk p. senatora Iżyckiego — niech żyje Wyzwolenie — jakim tenże zakończył swą mowę wiecową — podchwyciło wyraźnie pięć głosów, p. Lech zaś, prezes powiatowego koła „Wyzwolenia” rzekł się zupełnie zabierania głosu, poprzestając na rozdaniu gazet partyjnych, i ulotek przeciw unifikacji kół rolniczych — zorientował się że nastrój zgromadzonych nie jest partyjnym przywódcą przychylny. Wiec skończył się rychło pozostały po nim prócz wspomnień — strzępy podartych gazet i ulotek.

Nietylko jednak na Wołyniu straciło „Wyzwolenie” wpływy swe — jeśli je miało kiedykolwiek — do gruntu. W Rzezczy w pow. Rawskim powtórzyła się niemal ta sama scena, gdy zebrani na wiec poselski „Wyzwolenia” zniechęceni partyjnemi, demagogicznymi przemówieniami p. posła Wasilewskiego, uniomniomowali im przemawianie, wzywając natomiast do zabrania głosu prezesa miejscowego koła BBWR p. Stefana Wojakowskiego. P. Wojakowski przemawiał na wiecu przeszło godzinę, na wiecu zwołanym przez Wyzwolenie, a gdy skończył — rynek rzezczycki zatrząsł się od okrzyków: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!” i precz z postami Wyzwolenia, precz z demagogią wyzwoleńców! — Czyż może być większa wymowa faktów?! I nie samo tylko Wyzwolenie ponosi coraz to nowe klęski w swej kampanji wśród najszerszych mas włościańskich i drobno — mieszczańskich. Wszczępotężny przed majem w r. 26 mener „Piasta” p. Kiernik wespół z hurtownikiem tytoniowym p. Kasperlikiem z Mińska Mazowieckiego usiłowali urządzić wiec partyjny w Więzownej w pow. warszawskim, korzystając z odpustu, na który przybyło około 300 wiernych. Nikt się wśród przybyłych na odpust nie zainteresował dostojną osobą p. Kiernika, nikt nie chciał — słuchać omłotu pustej słomy, — wówczas więc wycofał się z symbolicznego placu boju do skromnego domku p. Kulczyńskiego, dokąd zdołał zwabić około trzydziestu swych zwolenników by tam wpajać w nich hasła walki z rządem, nie cofając się nawet przed odciganiami rolników od ich mozolnej pracy na roli!

Tak zaciekle jest wasze partyjnictwo — wtrąca tu nawiasem — iż gotowo naraził dobrobyt kraju i poszczególnych jego obywateli na szwank, byleby móc pośrednio przyczynić tem szkodę nienawistnemu rządowi. Ale społeczeństwo nasze nie jest ciemną, bezrozumną masą, któraby się dała menerom partyjnym wodzić na sznurku. Rewelacje p. Kiernika nie znalazły posłuchu nawet wśród drobnej garści jego rzekomych zwolenników. W trakcie ich odczytywania połowa nieomal wiecowników wyszła z sali, nie chcąc tych noszących partyjnym słowem wysłuchiwać do końca. Czyż trzeba tu mnożyć przykłady? Czyż trzeba nam przytaczać przebieg innych jeszcze wieców, w coraz to innych okolicach, by stwierdzić że najszersze masy zapamiętały głęboko ponura słowa wierzchołkowskiego wójta! „jest źle, a będzie jeszcze gorzej!” i odwróciwszy się zdecydowanie od tych, dla których interes partyjny był wszystkim — całym sercem i z całego przekonania hasło „dobro Rzeczypospolitej jest Najwyższym prawem” — wypisali. P. J.

Przedstawiciel Stanu Średniego o reformie podatkowej

Pragnąc poinformować świat rzemieślniczy o stanie, w jakim się znajduje obecnie reforma podatkowa, zwróciłem się do p. Edw. Idzikowskiego, który gorąco interesuje się temi zagadnieniami i brał udział w szeregu zjazdów i konferencji w sprawach podatkowych. Sprawa reformy naszego systemu podatkowego jest aktualną od bardzo dawna, lecz skutek różnych okoliczności nie może ruszyć z miejsca i stoi od dłuższego czasu na martwym punkcie. Przedewszystkiem chcę powiedzieć parę słów o tych przeszkodach.

Pod wpływem opinii publicznej i faktycznych potrzeb życia gospodarczego, które uginają się pod ciężarem nadmiernych podatków, Rząd jeszcze na wiosnę 1928 r. wystąpił w Sejmie z wnioskami zmiany poszczególnych ustaw podatkowych, które miały na celu przy zachowaniu równowagi budżetowej i stałości waluty wprowadzić daleko idące ulgi dla płatników podatku obrotowego, jak również upowszechnić podatek dochodowy, aby w ten sposób wyrównać obecny wysoce nierównomierny stan obciążenia pomiędzy wsią i miastem. Niestety, Sejm, działając w myśl ujednolitego programu wszystkich partij opozycyjnych — „im gorzej, tem lepiej” — bez rozważania sprawy wnioski Rządu odrzucił.

Rząd ponownie przedstawił projekty zmiany ustaw podatkowych na sesji jesiennej, lecz i w tym wypadku spotkał je los niewiele pomysłniejszy.

Partje, bojąc się opinii publicznej, nie zastosowały taktyki pierwotnej, aby odrzucić wnioski rządowe bez rozważania, postanowiły jednak niedopuszczać do jakichkolwiek konkretnych uchwał w tych sprawach. Stronnictwa chłopskie występowały przeciwko przerzuceniu choćby części ciężarów utrzymania państwa na wieś. Narodowa demokracja, chcąc rozbić głosy, wystąpiła z własnym wnioskiem, który ze względu na stałość waluty i równowagi budżetu Państwa nie miał najmniejszych szans powodzenia. Chodziło im jedynie o to, żeby nie głosować razem z Bezpartyjnym Blokiem za wnioskami Rządu.

Wiadomem jest przecież, że gdyby „Narodowa Demokracja” wraz ze swoimi sprzymierzeńcami „Chadecją” i „Nar. Partja Robotnicza” głosowała razem z Blokiem B. B. W. R. przy zapewnionym poparciu klubu żydowskiego i niemieckiego, można było wnioski Rządu uchwalić i obecnie mielibyśmy niewątpliwie sprawy podatkowe w znacznym stopniu uregulowane. Niestety, dewiza partji — „im gorzej, tem lepiej” zwyciężyła i sprawa nie posunęła się ani kroku naprzód.

Wobec tego, że nie można liczyć na Sejm, aby podczas sesji obecnej zechciał zająć się pracą realną — naprawą systemu podatkowego, sfery gospodarcze wystąpiły do opracowania pewnych projektów, których wprowadzenie w życie zgodnie z obowiązującymi ustawami, przyniosłoby jednak pewną ulgę szerokim rzeszom płatników najbardziej uciążliwego podatku przemysłowego.

Projekt zrationalizowania naszego systemu podatkowego polega na tem, ażeby zastąpić system wymiarowy przez wprowadzenie ryczałtów. Praktycznie sprawa przedstawiałaby się w sposób następujący:

Wszyscy płatnicy, posiadający obrót, przypuścimy, do 100 tys. zł. rocznie, zostaliby podzieleni na kilkadziesiąt grup i z góry każdy wiedziałby, że z tego w danym roku ma do zapłacenia tylko taką kwotę podatkową, jaką przewidyje stawka grupy, do jakiej został zaliczony.

W ten sposób zostałby zabezpieczony drobny płatnik od wszelkich niespodzianek w formie nieprzewidzianych dodatków, często zbyt wygórowanych i nieuzasadnionych. Uważam, że przy wprowadzeniu ryczałtów kwalifikowanie płatników do odnośnych grup, musi się odbywać przy udziale organizacyj zawodowych i bliskim współdziałaniu Izby Rzemieślniczej i Przemysłowo-Handlowych.

Jak mi wiadomo, Ministerstwo Skarbu wyraziło już swoją zgodę na wprowadzenie tych zmian i czeka jedynie na złożenie uzgodnionego projektu przez samo rząd gospodarczy. Z tem uzgodnieniem jest jednak znacznie trudniej. Obserwuje się bardzo charakterystyczne zjawisko, że na wprowadzenie ryczałtów zgra-

dają się wszystkie gospodarcze organizacje chrześcijańskie, natomiast w nieprzejednanej opozycji pozostają organizacje żydowskie. Można to wytłumaczyć tem, że organizacje żydowskie zdołały bardzo dobrze zorganizować obronę swych członków w samorządzie skarbowym i występują solidarnie. Natomiast organizacje gospodarcze chrześcijańskie postępują zupełnie odmiennie. Należy również spodziewać się niezupełnie życzliwego stanowiska wobec powyższego projektu przedstawicieli wielkiego przemysłu ze względów zrozumiałych, lecz te przeszkody winny być pokonane celem ulepszenia naszego systemu podatkowego, który został przez wszystkie

czynnikami uznany za niedoskonały. W sprawie zasadniczych zmian poszczególnych ustaw podatkowych, zarówno odnośnie stawek jak też i ulepszenia samej procedury Min. Skarbu, jak mi wiadomo, opracowuje konkretne projekty i niewątpliwie przy pierwszej okazji będzie starało się je zrealizować.

Jak prędko to nastąpi, trudno przewidzieć, gdyż zależne to będzie w dużej mierze od taktyki partji politycznych, które muszą wreszcie rozstrzygnąć, czy w dalszym ciągu chcą jedynie przeciwstawiać się wszelkim wysiłkom rządu, zmierzającym do naprawy stosunków w Państwie i stosować metody destrukcyjne, czy też wreszcie nastąpi

opamiętanie „partyjników” i rozpoczęcie się twórcza współpraca Sejmu z Rządem.

Szczególnie ważne jest to dla naszego życia gospodarczego, które musi korzystać z zagranicznym wytwórcą, pracującym w wygodniejszych warunkach podatkowych i kredytowych. Niewątpliwie więc, sfery przemysłowe, rzemieślnicze i kupieckie przyjmą w obecnych warunkach projekty ulepszenia naszego systemu podatkowego z wielką ulgą — za znaczny na zakończenie pos. E. Idzikowskiego.

H. S.

Potęga gospodarcza Polski jest oparta na stałych i silnych podstawach

Łzawemu utyskiwaniu zgorzkniałego partyjnictwa, wyolbrzymiającemu niedomaganie naszego życia gospodarczego przeciwstawiły się świeżo przemówienia członków najbardziej w danym wypadku kompetentnych na zjeździe przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowych, odbytym ostatnio w stolicy. Zabrzmiały w przemówieniach tych słowa silne i męskie, stwierdzające nie jeden jeszcze brak istotny, nie jedno niedomaganie w naszym gospodarstwie narodowym, ale jednocześnie podkreślające, że przegład sił naszych i osiągniętych już wyników pracy jest niezbitym zaprzeczeniem plotek, snuty przez nieuleczalne czarnowidztwo gospodarcze opozycji.

Dowiedzieliśmy się więc z obrad zjazdowych, a przedewszystkiem z przemówienia p. Ministra Matuszewskiego, że nasze życie gospodarcze cierpi istotnie na brak pieniędzy, ale i brak ten nie naszym jest jedynie udziałem, przeciwnie dzieli go z nami cała niemal Europa powojenna, z której wojna wyssała wszystkie bodaj zapasy złota, nasycając niemi skarbcie Stanów Zjednoczonych.

Dowiedzieliśmy się również, że brakuje temu zaradzić możemy i winniśmy sami, nie uciekając się do pomocy obcej, jaką uzyskać moglibyśmy pod postacią pożyczek zagranicznych, zbyt jednak drogie, by korzystne one być mogły dla naszych kół gospodarczych. Gdy więc pożyczki zagraniczne zbyt wysoko byłyby oprocentowane, winniśmy radzić sobie tak, jak ra-

dziła republika francuska po roku 1870, gdy spłaciwszy 5 miliardów kontrybucji Prusom, umiała następnie twardą pracą i oszczędnością swych obywateli stać się w ciągu niewielu lat bankierem Europy. Twardą pracą więc i oszczędnością obywateli dążyć winniśmy do zgromadzenia pieniędzy drogą kapitalizacji wewnętrznej a tem łatwiejsze będzie zadanie, gdy osiągniemy twardą aktywizację naszego bilansu handlowego, który będąc ujemnym przez szereg długich miesięcy stał się wreszcie czynnym w lipcu r. b. i charakter ten zachować musiał nadal.

Zdając sobie sprawę ze wszystkich istniejących jeszcze niedomagań i dolegliwości naszego życia gospodarczego dyskusja na zjeździe przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych stwierdziła, że banki nasze obserwują już stały wzrost oszczędności, co jest nieodpartym dowodem, iż na drodze do kapitalizacji wewnętrznej postawiliśmy pierwsze mocne kroki — wbrew wszelkiemu utyskiwaniu nieuleczalnych pesymistów opozycyjnych. Stabilizacja dotychczasowego budżetu państwowego wyrażająca się w utrzymaniu na przyszłość dotychczasowych rubryk dochodów i rozchodów w gospodarce państwowej, winna również ułatwić pracę kapitalizacji w społeczeństwie, żyjącem wśród niezmiennych warunków finansowych. Ten sam wpływ dodatni wywrzeć musi osiągnięcie równowagi produkcji i konsumpcji, zamierzane przez rząd jako jeden z etapów, prowadzących do normalizacji życia gospodar-

czego kraju, a dające się osiągnąć przede wszystkim w drodze usprawnienia naszej wytwórczości narodowej.

Wytwórczość ta, opierająca się na niecałkiem jeszcze wyzyskanych zasobach naturalnych kraju, usprawnić się dzięki stworzeniu dla niej możliwie najkorzystniejszych momentów, co jest zadaniem rządu, — jak to w swem przemówieniu podkreślił p. minister Matuszewski. Wyzyskanie z kolei tych najkorzystniejszych warunków, wyzyskanie wszelkich sprzyjających konjunktur winno stać się udziałem samych sfer gospodarczych, od rządu bowiem, jak to sformułował przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej prof. Adam Chełmoński nikt nie ma prawa domagać się więcej, aniżeli byłoby w możności dać samym gdyby go obciążono trudnym zadaniem sprawowania rządów w Państwie.

Obrady dwudniowego zjazdu przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowych umożliwiły społeczeństwu zdanie sobie sprawy ze wszystkich bolączek naszego życia gospodarczego, że środki jakie bolączkom tym zapobiec powinny, ale przedewszystkiem uświadomiły społeczeństwu, że polski program gospodarczy musi wyjść poza rogiatki warszawskie, że musi być równie wielki jak wielka jest Polska sama, że w realizacji tego programu wziąć musi udział całe społeczeństwo nie sam rząd jedynie, na któryby chcieli przerzucić wszystkie ciężary i wszystkie obowiązki nasi zawodowcy pesymiści.

Te słowa p. ministra Kwiatkowskiego, będące kwintesencją obrad sfer gospodarczych z przedstawicielami rządu, winny być wskazówką na przyszłość dla każdej jednostki w społeczeństwie, które stanąć musi do wyścigu pracy, jeśli nie chce, by zdystansowały go jeszcze inne narody.

P. J.

Podniosła uroczystość w cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim. Dziś nastąpi poświęcenie nowego sztandaru

Jak już donosiło „Hasło” w dniu dzisiejszym Cech Rzeźniczo-Wędliniarski, jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych cechów w Łodzi będzie obchodził uroczystość poświęcenia nowego sztandaru.

Program uroczystości jest następujący:

1. Godz. 8 rano — zbiórka w lokalu Cechu ul. Kopernika 46,
2. Godz. 9½ rano — wymarsz do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej.

3. Godz. 10 rano — msza św. i poświęcenie sztandaru.

4. Godz. 11½ rano — pochód do kościoła ewang. św. Jana.

5. Godz. 1 po poł. — pochód do sali „Helenów”.

6. Godz. 2 po poł. — uroczyste odczytanie i podpisanie aktu w złotej księdze oraz okolicznościowe przemówienia.

7. Godz. 3½ po poł. — wspólny obiad

8. Godz. 7 wiecz. do 6 rano zabawa taneczna.

W niedzielę, dnia 20 października, o godzinie 11-iej w południe odbędzie się w sali Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego 123

Zebranie Obywatelskie
Przemawiać będzie senator **ROGOWICZ** z Warszawy na temat sytuacji politycznej i gospodarczej

O liczne przybycie uprasza **Zarząd Tow. Rzem. „RESURSA”**

GIEŁDA

Warszawa 19-go października.

WALUTY.

Dolar St. Zjedn. 8,88½

DEWIZY.

Belgia 124,64

Londyn 43,47

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,09

Praga 26,39 trzy czwarte.

Szwajcaria 172,62

Włochy 46,72.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8,8875. Rubel złoty — 4,63¼.

PAPIERY PROCENTOWE.

7% poz. stabilizacyjna 88,25 (w proc.)

4% poz. inwestycyjna 117,50—118,00;

5% państw. poz. premjowa dolarowa 63,75—63,25—63,50; 5% konwersyjna 50,00—50,25; 10% poz. kolejowa 102,50 (w proc.); 8% L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00

AKCJE.
Bank Handlowy 119,00; Bank Polski 168,00—167,60; Cukier 30,00.

Giełda zbożowa

Żyto 24,75 — 25,00; Pszenica 38,75 — 39,50. Owies jednolity 23,50 — 24,50; Jęczmień na kasze 24,50 — 25,00; Jęczmień browarny 27,00 — 29,00; Rzepak 69,00 — 71,00; Mąka pszenna luksus. 75,00 — 78,00; Mąka pszenna 0000 63,00 — 67,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 39,00 — 40,00. Otręby pszenne szale 21,00 — 22,00; Otręby pszenne cienkie 17,00 — 17,50; Otręby żytnie 11,75 — 15,00; Kuchy lniane 46,00 — 47,50; Kuchy rzepakowe 33,00 — 34,00.

HASŁO FILMOWE

„VENUS” czyli triumf Konstancji Talmadge

Konstancja Talmadge, siostra słynnej Normy, zdążyła już rozwieść się dwukrotnie i wyjść poraz trzeci za mąż, chociaż niema jeszcze 30 lat! Urodzona dn. 19 kwietnia 1900 r. w Brooklynie (przedmieście Nowego Jorku), Konstancja debiutowała w r. 1918 w olbrzymim filmie D. W. Griffitha „Intolerance” (Upadek Babilonu) w efektywnej roli „Dziewczęcia z gór”. Bezpośrednio potem Douglas Fairbanks wybrał ją na partnerkę do filmu „Zdobycie Heleny”. Po tak sensacyjnych debiutach, Konstancja Talmadge, obok starszej siostry, słynnej już Normy, została „gwiazdą” wytwórni „Select — Selznich”, a następnie, od r. 1920, wytwórni „First National”, dla której, w ciągu ostatnich lat ośmiu, nakręciła 20 filmów komedjowych, większość ich była wyświetlana w Polsce.

W r. z. Konstancja przeszła do spółki „United Artists” wraz z siostrą i szwagrem swoim, Busterem Keatonem

Jakich mężczyzn lubi Dolores del Rio

Słynna gwiazda meksykańska, Dolores del Rio, odtwarzająca rolę namiętnej cyganki w filmie „Dzika Miłość”, oświadczyła przedstawicielom prasy: jestem kobietą, a kobieta lubi siłę. Lubie tylko silnych mężczyzn. Lubie czuć uścisk potężnych ramion, twardego, jak żelazo. Mam partnera, o jakim zawsze marzyłam. Kiedy Lercy Mason porzywa mnie w objęcia, wiem, że będzie mnie całował bez względu na to, czy chcę, czy nie. I to właśnie mi się podoba. Lercy Mason, którego reżyser Edwin Carewe wybrał na partnera uroczej meksykańki, był długi czas cowbojem, specjalistą od ujeżdżania dzikich koni. W filmie „Dzika Miłość” przypadło mu trudniejsze zadanie: poskromić nieokiel znaną i gwałtowną Maricę (Dolores del Rio), która żyje za pan brat z niedźwiedziami i okłada biczem swoich wielbicieli. Akcja tego filmu, tętniącego warem krwi ludzi niemal pierwotnych, toczy się w Karpatach, na pograniczu Polski i Rumunii.

Człowiek o twarzy buldoga Louis Wolheim partnerem Wilmy Banky

Rekord brzydoty wśród artystów filmowych w Hollywood bije bezsprzecznie Louis Wolheim, człowiek o twarzy buldoga, znany z filmów „Burza”, „Awantura Arabska” i „Ojciec”. Obecnie dostąpił Wolheim zaszczytu nielada: jest partnerem uroczej Wilmy Banky w pierwszym jej samodzielnym filmie dla „United Artists” p. t. „Przebudzenie”. Zanim został aktorem filmowym, był Wolheim profesorem matematyki w Cornell. Zajmując się czynnie sportem, miał nos kilkakrotnie złamany w boksie i w grze w baseball; splaszony i złamany nos wyróżnia jego fizys tak dalece, że kto go raz zobaczy, ten go już nie zapomni. Pewien chirurg w Los Angeles podjął się „naprawić” uszkodzony nos Wolheima, lecz artysta po namyśle odmówił; wotnie, jego charakterystyczna brzydota jest cennym atutem w karierze artystycznej. Zrezygnował się o tem można w „Przebudzeniu”, gdzie, jako szpetny, lecz poczciwy wieśniak Lebolt, stworzył Wolheim najlepszą swoją kreację.

Atrakcje dźwiękowe wytwórni „United Artists”

Słynna spółka „United Artists” przystąpiła do tworzenia jedno i dwuaktówek dźwiękowych w stylu nadprogramowych atrakcyj. Na pierwszy ogień poszły: „Słynne wampirzyce” (Glorious Wamps), „Rok 1812” oraz „Rapsodia irlandzka”. W filmach tych występują znane gwiazdy, jak Gilbert Roland, Lupe Welles, Joan Beunett, Harry Richman, Donald Nowis etc.

(żonatym z Natalją Talmadge); pierwszą jej wielką kreacją dla „Zjednoczonych Artystów” jest „Venus”, niezmiernie efektowny i atrakcyjny film, nakręcony w Afryce i na Rivierze pod kierunkiem reż. L. Mercantona, twórcy „Dwóch malców”, „Adrijanny Lecouyrier”, „Miarki”, „Croupette” i innych wybitnych obrazów.

W roli posagowo pięknej i zalotnej księżny Beatrice Doriani, w filmie „Venus” dała dopiero Konstancja Talmadge miarę swego talentu i swej, zaiste niezwykłej, piękności, w otoczeniu takich artystów, jak Andre Roanne, Jean Murat, Max Maxudian i Maurice Schutz. To też entuzjastyczne przyjęcie, jakie spotkało premierę „Venus” w paryskim kinoteatrze „Marivaux”, na Wielkich Bulwarach, świadczy, że świetna „gwiazda” amerykańska w pierwszym swoim samodzielnym filmie odniosła nowy i zasłużony triumf. Film „Venus” sprowadza do Polski, jak słyhać, Dom Handlowy „Estefilm”, któremu zawdzięczamy najpiękniejsze filmy wytwórni „United Artists”.

„Nigdy nikogo nie kochałam” mówi o sobie Dolores del Rio

Dolores del Rio święci obecnie nowy triumf w roli młodej cyganki, pogromcy niedźwiedzi, w filmie „Dzika Miłość”, nakręcanym przez Edwina Carewe dla „United Artists”. Zapytana, w jaki sposób potrafiła wcielić się tak wybornie w postać cyganki półdzikiej, znakomita gwiazda odpowiada:

„Kieruję się tylko własną fantazją. Ona pozwala przeżywać mi na ekranie to, czego w życiu nie przeżywałam. Nigdy nie cierpiałam w życiu, a na ekranie przeżywałam katusze. Nigdy nie uprawiam się, a w „Zmartwychwstaniu”

gram pijaną dziewczynę. W „Ramonie” jestem nieszczęśliwą matką, której dziecko umiera. W rzeczywistości nigdy nie miałam dziecka... Przeżywałam na ekranie uniesienia miłości, a w życiu... w życiu, niestety, nigdy nikogo nie kochałam — wyznała świetna artystka ze smutnym uśmiechem. Do tych wyznań można dodać jeszcze jedno: Dolores del Rio nigdy nie widziała niedźwiedzia, a w „Dzikiem Miłości” widzimy ją w otoczeniu tych potężnych bestji, które pieści i okłada naprzemian biczem.

Zywy posąg bogini miłości Venus z Milo i jej sobowtór

Być żywym posagiem bogini miłości, zastąpić na ekranie arcydzieło rzeźby greckiej żywą karnacją swego ciała o klasycznych, nieposzlakowanych liniach — oto trudne zadanie, którego podjęły się trzy setki adeptów filmowych w Nicei, podczas kręcenia wielkiego filmu „Venus” dla „United Artists”.

Reżyser Mercanton postanowił, że wymiary odpowiadać będą najściślej wymiarom bogini, a mianowicie wzrost 1 m. 62 ctm., domniemana waga 60 kg., obwód szyi 31 ctm., piersi 97 ctm., obwód w pasie 65 ctm., obwód ramienia 30 ctm., przedramienia 24, przegub ręki 15, obwód bioder 95, uda 56. łydki 52, kostki 19 ctm.

Nowa produkcja „United Artists”

Znakomita spółka „Zjednoczenia Artystów”, szczycąca się najlepszym doбором filmów, zapowiada na sezon 1930 szereg rewelacyjnych obrazów jako to:

„Walka pici” mistrza D. W. Griffitha z Janem Herholtem, Belle Beunett, Don Acwardo i Phyllis Hawer w rolach głównych;

„Przebudzenie” z Wilmą Banky, Walterem Byronem i L. Wolheimem; reż. Fleming.

„Skazaniec z wyspy djabłów” z Ronaldem Colmanem i Lili, Damitą; reż. Herbert Brenon.

„Walka o kobietę” z Normą Talmadge i Gilbertem Rolandem.

„Król Berninów” (Otchłań) z Johnem Barrymore i Kamilą Horn; reż. E. Lubitsch

„Kobieta z bruku” z Lupe Welles, Williamem Boydem i Jettą Goudal; reż. D. W. Griffith.

Nowy amant na ekranie Walter Byron zastąpił Ronalda Colmana w filmach z Wilmą Banky

Samuel Goldwyn, potężny amerykański „Manager” filmowy jest człowiekiem bez serca: rozłączył idealnych kochanków ekranu, nadobną Wilmę Banky ze stałym partnerem, Ronaldem Colmanem... Temu ostatniemu, dał na pociechę, cudowną paryżankę, Lili Damitę, a śliczną Wilmę obdarzył nowym, sprowadzonym prosto z Anglii, partnerem. Jest to wybitny artysta i b. przystojny chłopiec, Walter Byron; pierwszy jego występ w roli amanta (oficera ułanów) w nowym filmie Banky p. t. „Przebudzenie” (reż. Fleming) wypadł b. udanie.

Walter Byron (reste Butler) urodził się w Leicester (Anglia) w czerwcu 1902 roku. Rodzina Butlerów pochodzi z Irlandji i stanowi jedną z najstarszych dynastji aktorskich w Zjednoczonym Królestwie; nazwisko to spotyka się od 200 lat w rocznikach angielskich.

Następca Ronalda Colmana (który również jest Anglikiem) debiutował na scenie mając lat 4. Wojna przerwała je-

go karierę artystyczną; mając lat 17 bił się, jako ochotnik w Royal Fusiliers, pod Ypres, pod Loos, nad Sommą i pod Cambrai. Mimo młodego wieku, dosłużył się stopnia starszego sierżanta. Wkrótce po powrocie z frontu, debiutował z wielkim powodzeniem w szeregu filmów angielskich obok Betty Balfour, Juliette Compton i Wyndhama Stendinga, co zwróciło nań uwagę amerykańskich wytwórni.

Karjera Edwina Carewe

Twórca „Zmartwychwstania” „Ramon” i „Dzikiem Miłości” znany jest u nas przede wszystkim, jako odkrywca Dolores del Rio i kierownik jej produkcji dla „United Artists”.

Nie każdy wie jednak, że Carewe należy do najstarszych pionierów kinematografji w St. Zjednoczonych i że ma za sobą 17 lat pracy reżyserskiej. Debiutował on mianowicie dn. 12 maja 1929 r., jako reżyser filmu „Across the Pacific”, nakręcanego w sali tańca w Palm Beach, na Florydzie, gdzie urządzono bardzo pierwotne atelier. Odtąd zrealizował Carewe około 150 filmów, z których cztery ostatnie z Dolores del Rio w roli głównej.

W ciągu swej długoletniej pracy reżyserskiej, Carewe odkrył i rozślawił wiele pierwszorzędnych talentów, jako to: Claire Windsor, Montagn Lowe, Rose Mary Theby, Dorothy Dalton, Bert Lytell i wreszcie Dolores del Rio. Partner pięknej meksykańki w „Dzikiem Miłości”, przystojny i atletyczny Lercy Mason, jest również „odkryciem” Edwina Carewe. Dodajmy jeszcze, że Carewe podobnie jak Chaplin, jest przeciwnikiem filmów „mówiących” (których nie trzeba mieszać z dźwiękowymi).

KINO-TEATR
VICTORIA
KILIŃSKIEGO 211

Dzisiaj i dni następnych

Monte - Carlo
w płomieniach
(Ruletka)

Dramat salonowo-erotyczny
W rolach głównych
Francesca Bertini
i **Jean Angelo**

Początek seansów o godzinie 6
w soboty o g. 5 pp. w niedzielę o godz. 3 pp.

ŁOŻKA

polowe, leżaki, krzeselka, dziecinne — firmy



„OMEGA”
z wieloletnią gwarancją.
FABRYKA:
Łódź, Juljusza 4
Żądać we wszystkich składach mebli

HURT DETAL

Z TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ GRUPY „KADRA” PERSPEKTYWA W DZIEJACH

„Pisarz, któryby wciąż nie przykładał ucha do ziemi, aby wyczuwać jej tajemne drżenie, żeby nadłuchiwać tententu przyszłości, źle spełniałby swoje zadanie”.

BOY.

Wszystkich nas owładnęła troska: aby piśmiennictwu przygotować podstawy normalnego rozwoju. By najbujniej, najpotężniej rozkrzewiło się w nadciągającej, jak burza nieuniknionej — przyszłości. By stanowiło najtrwalszy pomnik codziennych usiłowań pracującego pokolenia. Wysuwa się tu zagadnienie przepożądne, decydujące, zagadnienie jakości tego piśmiennictwa. To znaczy: — sposób reagowania na zjawiska zachodzące w pracy pokolenia. Historia — przewija przed nami szczególny okres, który jest zarazem i zrebowym i kierunkowym. Ziarna, które my dziś na polach twórczości zasiejemy, takie wydadzą plony, jakie nasienie, glebę, metodę wsiewania — my przygotowujemy, a pracy — jest, jak bodaj w żadnym okresie nie było. Dzieje omijały nas, Polaków, przeszło wiek. Skoro zaś dziś, trzymamy te dzieje w cuglach, rękoma niezdartymi przez żaden trud, musimy dziejom tym nadać kształt wewnętrzny i zewnętrzny. Głina czasu — w naszych świeżych dłoniach — przybierze postać taką, jakiej żądamy, chcemy, ku jakiej przemijamy. Wierzę. Tu chodzi o fakt cośkolwiek inny. Trzeba kuć żelazo póki gorące. Trzeba jaknajwcześniej, z największym pędem energii — wykorzystać czas. Czas — domaga się, żąda. Domaga się w imię konsekwentnego rozwoju historii. My postępujemy w poczynaniach w imię konsekwentnego chodu wprzód naszej gromady. Więc sprzeczne te dwa na dwu płaszczyznach czynniki w jedną linię. Nią ciągnąc niesciosaną bryłę naszego wewnętrznego świata. Na tym procesie ześrodkować pracę. To przyjąć za dźwignię, podnoszącą pogłowię w zwyż.

A w tym życiu, którego jesteśmy współtwórcami, świadkami, bezwiednymi często aktorami — jest motor najdoskonalszy, który może wspomóc nam w przetwarzaniu. Literatura. Piśmiennictwo w najrozsłabiejszym słowa znaczeniu. Posuwamy się krokami codziennego postępu w dzieje. Towarzyszy nam nieodłączne w tej działalności życie. Tak. Czyż nie jest tym czynnikiem, co nada poczynaniom twórczego dnia formę?... Literatura, która nie jest życiem jest czemś zbędnym, niepotrzebnym, czy nawet fałszywym 1) Zdanie znakomitego krytyka — rozwija i rozjaśnia kwestję. A więc — jeżeli literatura dokonyuje się poza życiem — jest nietylko niepotrzebna, lecz szkodliwa w sensie jej fałszywości. Czyż będziemy zastanawiać się nad obiórem dróg postępowania? Podążamy w dzieje, ku przyszłości. Z całkowitą młodością rozmachem i atakiem. Jak mamy — mając na uwadze przyszłość —

ustosunkować się do zawikłanego kompleksu: życie?? Poza to życie — przypuszczalnie wyjść nad życie? Czy też włożyć się w ogrom niezbadany tego życia i jako organiczną jego cząstka — owocować? Chyba najoczywiście, że wybierzymy możliwą konieczność drugą. Pod auspicjami życia — literatura jako taka istnieje może, dopiero. Życie — będzie, jak jest — tym czynnikiem zapładniającym pracę naszych dni. Niech jeno postronni źle woli nie myślą, że temu życiu w pysk wędzida kryterjum artystycznego nie włożymy. Ono stanie się, lecz geneza jego znów w tem życiu, które zmysłami i uczuciami ujmujemy.

Przed oczy staje sprawa doniosła: jakaż rola gromady, zbiorowiska, współczesnego pogłowia w liniach zdążającej w przyszłość pracy. Rzecz tę zadecyduje dziś, które rozumiemy ja-

ko rozlewisko twórczego fermentu czasu w granicach historycznej przytomności.

Stwierdziliśmy już rodowód literatury i życia. Stwierdziliśmy — drogi — życia i twórczości. Kiedy doń dojdziemy, staniami przed wskazaniem, których nieuwzględnianie — równa się dziejowej śmierci. Jest to otwieranie dróg naszą teoretyczną walką, po której praktyka całą parą twórczości — posuwać się będzie. Aż do zwycięstwa, aż do przyjęcia naszych założeń.

Stawiają się przed jaźnią, cisną się słowa piękne — doktryny. Czy być doktrynerem — w tworzeniu? I jakież jest wyjście z tego — zaciemniającego się splotu?

Posiadamy jedną prawdę ponad innymi, która jest osią moralności tworzenia, że trzeba dziś walczyć o świat i o czas. I że trzeba w

ruchliwych ramach tego dziś — chwycić je — przekuć na nagie tworzywo. Przewala się tchem codzienności — czas. Wiemy że na umocnionym postumencie dzisiejszości stojąc — można patrzeć nieulekłe, prawdziwie, w dalsze — wylaniające się ku nam z przeszłości. Takie budowanie współczesnictwa okaże się trwałe i twardsze od wielu rozumowań. Przedewszystkiem — zawrzec to, co jest. Lecz to, co jest — przyjmujemy z nieustępliwą wiarą w dzieje: przyjmujemy że ono niedługo, niedługo rzęsiście plonować będzie. Stąd właśnie, żeby nasza praca nie stała się odblyskiem świeczki — potrzebne jako warunek główny wnikiwanie, wniknięcie w zbiorowość. Samego siebie ożywianie tym oddechem zbiorowego oceanu zamierzeń... Bo przecież w życiu ludzkim wszystko, co nie ma w sobie miąższu istotnych wartościowań ideału, wartościowań opartych o powagę zbiorowości 2) — jest niczem więcej i niczem więcej się nie stanie, — jak tylko anegdota 3) Nam chodzi o tę powagę zbiorowości któraaby towarzyszyć miała w naszym pochodzie.

Jakież więc — nie zapominając, co rzekłem poprzednio — wykorzystać, podeprzeć się siłą moralną gromady? Dawno, dawno przeminięła historyczna era, kiedy pisarz stał jak samotnik. Wracamy do starego mickiewiczowskiego równania 1 = Miljon. Tylko, że my teraz świadomi jesteśmy, iż ta proporcja i u innych rzemieślników ma identyczne znaczenie.

Nie czas dziś na frazesowskie gadaniny. Bo słowo z całą maszyną efektów psychicznych — musi wypływać z życia i musi być wobec tego życia uwierzytelnione. Niema słów na wiatr, podszytych sieczką. Słowa i czyn, czyn społeczny — są sprzęgnięte najjedynszą ideą naszą — i tak pozostaną nazawsze. Walczymy przezeń o literaturę czynu społecznego. To stanowisko — z obliczem naszym pokrywa się.

Odpowiedzialność ideologii, współzgodność z nią — postępowania twórczego. Słowu muszę urosnąć ręce, jeśli ono nie chce okazać się bezwartościowym, pozbawionem swego społecznego znaczenia. Słowo ma bić się o przyszłość, nieprzestając wyrażać dzisiejszości, a przecież z wielostronnym ujmowaniem literatury, jest na pierwszym miejscu jej społeczne znaczenie. Literatura — słowo. Literatura nie może — e ile chce zasłużyć na miano istniejącej — wprzód postępującej — być pozbawioną swego oświetlenia i smaku społecznego. Chcemy by słowo — literatura upodobniła się niema dosłownie do jednostki czynnej. Żeby była ręką, okiem, sercem, człowiekiem — a we wszechmiarze dziejów nie zginie.

Wawrzyniec Czereśniewski

- 1) Paweł Hulka Laskowski.
- 2) Podkreślenie moje.
- 3) Juliusz Kaden-Bandrowski

PIASEK

Po plaży złotej się toczą ziarenka żwiru różowe, sitami fal wysiewane z morza przez długie stulecia. Jakaś dostojność sędziwa, jak w starych pradawnych słowach, Szumi w nich słodko i rzewnie i blaskiem niezwykłym świeci. Więc kiedy na wiatr sypimy garściami

drobniutki piasek, myśl nasza, jak mała rybka, w spokojnej, bladej zadumie na dno istnienia opada, zawisa w zamierzonym czasie, i smutkiem cichym zasnuwa — i tylko smutek rozumie.

Antoni Madej.

KINO „PALACE” TEATR PIOTRKOWSKA 108

Dziś i dni następnych
Król humoru **GEORGE SIDNEY**
w arcyplikantnej farsie p. t.
COHN i KELLY w HAREMIE

Od godziny 12—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Wiesław Wernic.

STRĄJK.

Cztery błyszczące koła rozpędowe. Cztery szerokie pasy — transmisje wprawiające w ruch maszyny tkackie, drgające rytmicznym stukotem żelaza o żelazo, stali o stal. Białe nitki wełny biegną między wąskimi kośnami. A jednak jest cicho i spokojnie. Koła rozpędowe znieruchomiały, skórzane pasy leżą nikomu niepotrzebne. Przędzalnie mechaniczne Spółki Akcyjnej „Brzask” przerwały pracę. Przerwały pracę, chociaż wszystkie fabryczne kominy przemysłowej Łodzi nakryte są czarnymi chmurami dymów, chociaż w biurze piętrzą się stosy zamówień a bliski i daleki wschód oczekują nowych transportów. Strajk w mechanicznych przedsiębiorstwach Spółki Akcyjnej „Brzask”. Przeszedł nagle i niespodziewanie. Zatrzymał maszyny a robotników zbił w małe grupki gestykulujących postaci. Właśnie teraz czekają na przybycie głównego dyrektora zakładów. Urzędnicy zaniepokojeni, przewracając nerwowo szeszczące skiby druków, schematów, formularzy, a z dalekich sal biegną oderwane głosy, że: — „...zjednoczenie zawodowe... — że: — „...klasowy związek zawodowy... — i — „...w imieniu zarządu... — i, że: — trzeba wybrać delegację. —

Najpierw nikt nie chce iść, później chcą iść wszyscy. Dyrektor Leśkiewicz nie jest taki straszny. Głosowanie przez podnoszenie i opuszczenie rąk, zakończone gwałtowną wieścią: — już jest, już jest. —

Robotnicy nieruchomieją. Szybciej poczynają skrzypiec pióra urzędników. On już jest, on wie, on załatwi.

Przechodzi między długim szeregiem stołów. Wcale nie patrzy, a wszystko widzi, nie słucha a wszystko słyszy. Ma zimne, nic niewiedzące oczy. Przesuwa się po nad linją rozłożonych papierów i pochyłonych głów, gdy przechodzi do swego gabinetu. Obojętnie spogląda w okno; kiedy zdejmuje palto i kiedy rozrywa koperty listów, uszeregowana biała smuga do pra-

wej stronie biurka. Jest niewzruszony, na pozór niezmienny.

Od pewnego czasu dyrektor Leśkiewicz zmienił postępowanie. Nigdy dawniej nie zostawał w lokalu po zamknięciu biura, a teraz w niektóre dni zostaje. Na pytające spojrzenie sekretarza odpowiada: — czekam na telefon, mozesz pan iść. — Często dzwoni aparat, często oczekiwanie jest niepotrzebne. Wtedy jest najgorzej. Dyrektor chodzi po pokoju wzdłuż i wszerz, pali papierosy jednego za drugim a nazajutrz już od samego rana jest zimny, ostry i ma zacięte usta.

Kiedyindziej odbiera telefony podczas najważniejszej konferencji i nic nie znaczą wtedy pilne i ważne interesy kierowników wszystkich oddziałów fabryki. Dyrektor mówi do aparatu przez pół godziny, zawsze się na coś zgadza, a później w piętnaście minut rozstrzyga najbardziej zawile sprawy i wychodzi. Sekretarz już odkrył tajemnicę długich rozmów. Głos wychodzący ze słuchawki nie jest głosem męskim.

Ale dzisiaj jest strajk i nie można go zakończyć w piętnaście minut. Leśkiewicz rozmawia z okręgowym inspektorem pracy, na wszelki wypadek. Dzisiaj musi być wszystko załatwione. Czy dlatego, że w biurach piętrzą się stosy zamówień? Czy dlatego, że bliski i daleki wschód oczekują nowych transportów?

Dyrektor dzwoni. — Poprosić delegatów robotników. — Wyras zdziwienia na twarzy woźnego. Namyśla się czy dobrze usłyszał. Dyrektor stuka ołówkiem w blat stołu: — prędzej, prędzej. — Mija dziesięć minut. W ciemnym gabinecie siedzą cztery robotnicze bluzy, przed biurkiem, naprzeciw Leśkiewicza.

Patrz sobie w oczy. Kto zwycięży, kto mocniejszy, kto bardziej cierpliwy? Czy czterech — tłum, pot, pył i nieustępliwe związki zawodowe. Czy jeden — maszyny, hale, fabryki, rozmach i rozpad,

mózg przedsiębiorstwa. Milczą i patrzają sobie w oczy. Nakoniec z tej milczącej ciszy poczynają wylaniać się żądania i prośby, częściej żądania niż prośby. Powoli z trudem spękane wargi robotników dorzucają słowo po słowie. Dyrektor się niecierpliwi. Więc ostatecznie... — „ostatecznie” wypływa na wierzch i podwyżka płac i zapomogi i dodatki świąteczne i... Cała litanja. Czarna kolumna cyfr wymagająca długich godzin czasu na rozpatrzenie, na zważenie na szalach kalkulacji handlowej, na wniknięcie w tajemnicę importu i eksportu, ale... W tej chwili warczy przed bramą samochód prezesa Rady Nadzorczej. W tej samej chwili dzwoni aparat telefoniczny. I kiedy Leśkiewicz przykłada ucho do słuchawki, wszystkie trójki, czwórki, ósemki i dziewiątki zlewają się w zarys czyjejs twarzy, w kąty ust, w promienie brwi, w linję policzków. Twarz zajęta cały arkusz papieru, to ona właśnie mówi, a nie słuchawka.

Za drzwiami przechadza się nerwowo prezes Rady Nadzorczej. Delegacja nie wie czy ma odejść, czy zostać. To nic nie znaczy. Najważniejsze jest, że dzisiaj o szóstej, — o szóstej, — szcześnie metalowe widełki. Sekretarz odetchnął. — Nareszcie. — Czasem rozmowa trwa pół godziny. Fabryka stoi beczynnie a każda minuta jest stratą trudną do naprawienia.

Porozumiewawcza rozmowa utknęła w miejscu. Martwy węzeł, który z trudem siłą się rozwiązując zgrabiałe dłonie robotników i gładkie ręce dyrektora. Nic nie pomaga strudzony oddech prezesa. Wielki zegar wydzwonił godzinę czwartą. Dyrektor uczynił pierwsze ustępstwo. Wysokość płac wzrosła o pięć procent. Czarne bluzy zakotyssały się na krzesłach, ale nie ustępują. Jeszcze mało. Prezes Rady Nadzorczej sapie coraz głośniej. Przez przyniętne okno, razem z gwarem ulicy, wpada promień słońca, wirują drobne pyłki kurzu. Obok trzaskają drewnianym głosem zamknięte drzwi. Urzędnicy kończą swoje prace. Tylko na dole oczekują niespokojne grupki ludzi. Każdy krok na schodach chwyci sto par uszu, każda postać spiesza-

cą na górę — sto par oczu śledzi. Ważą się losy strajku. Wielki zegar wydzwonił godzinę piątą. Wysokość płac wzrosła o 10 procent. Na papierze ustawiły się w długich kolumnach cyfry. Przy każdej podwyżce, dyrektor dodaje liczby. Wszystkie trójki, czwórki, ósemki i dziewiątki zlewają się w zarys czyjejs twarzy, w kąty ust, w promienie brwi, w linję policzków.

Ona mówi: — dzisiaj o szóstej. — Już jest dziesięć po piątej. Wysokość płac wzrosła o 12 procent. Sapiący pan zdradza pierwsze objawy niezadowolenia. Niespokojnym wzrokiem spogląda na Leśkiewicza. — Co się temu człowiekowi stało? — Wskazówki wolno i ciągle przesuwają się po okrągłym i białym cyberblacie. Wszystkie pokoje pierwszego piętra opustoszały. Kilku woźnych błąka się cicho, wyrzucając zdartymi szczotkami niedopałki papierosów i różnokolorowe zwitki papieru i pod stołów i krzesel. W narożnym gabinecie ciągle rwie się w strzępy głośnia rozmowa. Ustępstwa za ustępstwami. Dyrektor się uparł. Zaciął usta i bębni palcami po biurku. Ale jest już dwadzieścia po piątej. Wszyscy są zmęczeni. — „...więc 14 procent... — Grupa robotniczych bluz straciła pewność siebie. Chwieją się. — Więc? Zegar uderzył jeden raz. Leśkiewicz zrywa się z krzesła. Z ust dyrektora pada w stronę czarnych bluz jeden wyraz: — lokał! — Słowo wymówione ostro i gniewnie, ostrzeżenie i groźba. Wszystkie wyniki narady skupiły się w tem jednym słowie. Dyrektor Leśkiewicz niema czasu na dłuższe pertraktacje. Bluzy rozplaszczyły się pod niespodziewanym uderzeniem słowa. Na sekundę zamarły w bezruchu. Muszą się naradzić. — Tylko prędko, tylko prędko. —

Leśkiewicz zapina palto, wkłada kapelus. Już zbiega po schodach i kiedy otwiera ciężkie frontowe drzwi domu, biały obłok pary zakwita wokół fabrycznej syreny. Drgnęły stalowe koła, naprężone pasy obracają się coraz prędzej a między grzebieniami krosien poczynają biedz cienkie nitki wełny.

KRONIKA



DZIS:

Jana

JUTRO:

Urszuli

Ws. słońca g. 6 m. 8

Zachód „ g. 16 m. 35

Ws. księżycy g. 17 m. 42

Zachód „ g. 8 m. 58

Wyjazd

p. wojewody Jaszczolta

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy p. wojewoda Jaszczolt na zjazd wojewodów. Pobyt p. Wojewody w Warszawie potrwa dwa dni. (w)

Pomnik ks. Skorupki stanie w przyszłym roku

Na ostatnim posiedzeniu komitetu budowy pomnika księdza Ignacego Skorupki po porozumieniu się z ks. biskupem Tymienieckim uchwalono wzniesienie pomnika kapłana-bohatera na placu przed katedrą.

Na cokole pomnika stanie wykonana w brzoźnie kopja wspaniałej rzeźby Feldwarsena, przedstawiająca Chrystusa z krzyżem, jako symbol tej idei chrześcijańskiej za obronę której zginął bohaterski kapłan. Na cokole zostaną umieszczone 3 płaskorzeźby, wyobrażające fragmenty z bitwy radzyńskiej. Na czwartej stronie cokołu będzie wyryty odpowiedni napis.

Odsłonięcie pomnika nastąpi w rocznicę Cud' nad Wisłą 15 sierpnia 1930 r.

Utworzenie spółdzielni mieszkaniowej pracowników umysłowych

W dniu onegdajszym o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu związku majstrów fabrycznych przy ulicy Żeromskiego Nr. 74 odbyło się organizacyjne zebranie łódzkiej spółdzielni mieszkaniowej pracowników umysłowych.

Na zebraniu tym po zatwierdzeniu statutu spółdzielni oraz uchwaleniu regulaminu dla rady nadzorczej zebrani dokonali wyboru władz spółdzielni. Do rady nadzorczej zostali wybrani p. p. Władysław Wanatowski, Stanisław Czarkowski, Rudolf Wach, Leon Sienkiewicz, Otto Jencz i Walenty Perczyński. Zarząd stanowią p. p. Bronisław Mazurkiewicz, Józef Lipski i Fryderyk Briese.

Członkiem spółdzielni mieszkaniowej może być każdy pracownik umysłowy, który zadeklaruje co najmniej jeden udział. Udział taki wynosi 250 zł. i płatny jest w ratach w ciągu jednego roku.

Siedzibą spółdzielni aż do odwołania jest lokal związku majstrów fabrycznych przy ulicy Żeromskiego Nr. 74. (w)

Poborowi chorzy wenerycznie

W związku z postanowieniem art. 41 ustawy o powszechnej służbie wojskowej, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych, zarządziło, by poborowych chorych na choroby weneryczne, którzy mogą być wyleczeni w ciągu 4 miesięcy, przewodniczący komisji skierowali przymusowo na leczenie do szpitali cywilnych.

Cech Stolarzy w Łodzi

Cech Stolarzy w Łodzi, wzywa wszystkich mistrzów zawodu stolarskiego, prowadzących swoje zakłady w dzielnicy północnej miasta (Bałuty), do zapisywania swoich uczniów - terminatorów, w nowopowstającej Szkole Doksztalcającej Zawodowej Wieczorowej w tej dzielnicy przy ul. Rybnej 15.

Zapisy odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 18—21-ej.

Nadmieniamy, iż w interesie własnym, należy przystąpić do bezzwłocznego zapisywania w wspomnianej szkole, gdyż wrześnie nieosiągnięcia pożądanej ilości kandydatów, szkoła ta nie zostanie otwarta i uczniowie nadal będą zmuszeni, do uczęszczania w zbyt oddalonej szkole w śródmieściu.

Zarząd.

Powszechna plajta socjalistyczna łódzkiego Magistratu

Interwencja posła Waszkiewicza i kierownika Związku „Praca” p. Modrzejewskiego u p. Prezydenta Ziemięckiego

W dniu 18 października r. b. zgłosiła się do P. Prezydenta Ziemięckiego delegacja na czele z p. posłem L. Waszkiewiczem i kierownikiem Polskiego Związku „Praca” p. Modrzejewskim w celu interwencji w sprawach robotników sezonowych i pracowników Zarządu miejskiego.

Ponieważ Magistrat m. Łodzi stale porusza kwestję zwolnienia robotników sezonowych podczas sprzyjającej pogody, na wstępie zapytano P. Prezydenta Ziemięckiego, czy prawdą jest, że ze strony Magistratu czyni się przygotowania do zwolnienia z dniem 15 listopada wszystkich robotników sezonowych?

Delegacja przedstawiła ciężką sytuację Prezydentowi, wskazując na to, że robotnicy pracowali przez cały letni sezon tylko 3—dni w tygodniu, wobec czego nie może być mowy o jakichkolwiek bądź oszczędnościach na zimę poczynionych przez robotników przez co utrwaliło się przekonanie, że nie kto inny więc, jak tylko Magistrat robotniczy musi przyjść z pomocą robotnikom w charakterze przedłużenia pracy do końca grudnia jak to czyniły poprzednie Magistraty.

Delegacja wskazywała, że Magistrat uderza przedewszystkiem we wdowy, które obciążone są po 4-ro i 5-ro dziećmi, które podczas zimy po większej części głodują.

Domagano się więc od Pana Prezydenta Ziemięckiego, jaknajdłuższego okresu pracy dla tych kobiet, a podczas sezonu zimowego, otoczenia opieką przez Wydział Opieki Społecznej.

Ze swej strony proponujemy, Magistratowi już w obecnej chwili przygotować do wsparć wdowom, którym tak solennie przyrzekało się podczas akcji wyborczej w roku 1927-mym. Ażeby służyć odpowiedzią Pana Prezydenta, to nie bardzo przychylna ona jest wobec tych robotnic i robotników; a więc zatem Pan Prezydent oświadcza, że co do robotników jeszcze nie wie jak długo będą pracowali, uzależnia to od kredytów lub pożyczki.

Niewiadomo więc której, — czy od pożyczki Amerykańskiej, czy od Elektrownianej czy też od Ubezpieczeniowej, co zaś dotyczy kobiet pan Prezydent podkreślił z naciskiem, że te zwolnione być muszą 2-go listopada, ponieważ Magistrat niema pieniędzy, a co gorsze na

1-go listopada urzędnicy i pracownicy miejscy otrzymają pensję na raty.

Czy i Panowie Prezydenci, wiceprezydenci i ławnicy także na raty pensję sobie będą pobierać?

W to nie bardzo się chce wierzyć. A może Magistrat przeprowadzi na raty odżywianie się? Nowa metoda, z którą łódzianie nie spotykali się.

Proponujemy Magistratowi przedewszystkiem przeprowadzić doświadczenie na swoich własnych żołądkach odżywianie się na raty, a później przyjscia z takimi projektami, jak wypłacanie pensji na raty swym pracownikom.

Czyżby już Powszechna Plajta Socjalistyczna?

A przecież nie wolno Panu Prezydentowi zapominać o tem, że Polskie Związki wystąpiły z żądaniem 75% zapomogi dla wszystkich pracowników miejskich i od tego żądania nie ustąpią tak, jak to zresztą czynią towarzysze Pana Ziemięckiego w Magistracie Warszawskim.

Czyżby tak wcześnie kapitulacja?

Szkoda wielka, że Magistrat socjalistyczny nie wystąpi z listą składek na obronę Powszechnej Plajty Socjalistycznej w Łodzi na ratuszu, jak to czyni w obronie Demokracji towarzysze Pużak.

Obiecywaliście, tumaniliście robotnika polskiego, że zrobicie mu raj na ziemi, a tymczasem kiedy dorwaliście się do rządów robicie z nich nędzarzy; śnać to konwenjuje zdrajcom proletariatu, czego w Łodzi fabrykanckiej nie praktykuje najskrajniejszy kapitalista, 4,000 robotników sezonowych tego macherom Magistrackim z pod znaku Powszechnej Plajty Socjalistycznej C. K. W. nie zapomni.

Pustemi frazesami nie nakarmicie głodnych robotników.

W obronie robotników sezonowych stanąć winna cała polska robotnicza Łódź, od największej do najmniejszej fabryki wydość się powinien protest przeciwko czerwonemu wujom. Nie dajmy pognać przez zachłanność najmniejszej uposiedzonej klasy robotników sezonowych, nie pozwólmy ginąć z głodu biednym wdowom obciążonych rodzinami.

Jeśli znalazły się pieniądze na szkoły żydowsko-niemieckie, niech się znajdują pieniądze na głodne dzieci polskie, o tem wiedzieć powinna Powszechna Plajta Socjalistyczna.

Echa zabójstwa prezydenta Cynarskiego Proces alibistów Rydzewskiego rozpocznie się 22 listopada

Dwa i pół roku upłynęło już od chwili kiedy na schodach domu przy ul. Andrzeja 4 zginął straszną śmiercią z skrytobójczej ręki Walaszczyka ś. p. prezydent Marjan Cynarski. Walaszczyk, który został skazany na karę śmierci za zamordowanie prezydenta Cynarskiego na rozprawie sądowej zeznał, że do morderstwa tego namówił go Rydzewski, który również brał udział w dokonaniu zbrodni.

Rydzewski nie przyznał się do winy i na swe usprawiedliwienie podał cały szereg świadków, którzy zeznali przed sądem, że w krytycznym momencie Rydzewski wraz z nimi pracowal na Polesiu.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi zważywszy, że zeznania tych świadków złożone pod przysięgą są fałszywe, pościągął ich do odpowiedzialności karnej.

W dniu 22 listopada r. b. na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się proces alibistów Rydzewskiego. Na rozprawę nie wezwano żadnych świadków i dominującą rolę odegrają zeznania rozstrzelanego Walaszczyka, który przed śmiercią rzucił snop światła odnośnie do winy Rydzewskiego.

Zeznania Walaszczyka będą przeciwstawieniem zeznań złożonych przez alibistów Rydzewskiego.

Na proces ten wezwany zostanie prawdopodobnie jako świadek Kazimierz Rydzewski. Proces odbędzie się w sali Nr. 56 i obfitować będzie w szereg ciekawych momentów, które na chwilę znów postawią słuchaczy przed obrazem z dwu i pół lat wstecz. (w)

ZARZĄD TELEFONÓW ŁÓDZKICH P.A.S.T.

prosi pp. Abonentów, żeby przed uruchomieniem telefonów automatycznych nauczyli się właściwie nadawać numery i prawidłowo obchodzić się z aparatami automatycznymi, aby uniknąć późniejszych nieporozumień.

- 1—o W tym celu uprasza się pp. Abonentów, żeby łaskawie zechcieli: przestudować dokładnie przepisy umieszczone na str. VII Spisu Abonentów,
- 2—o wprawiać się w nadawaniu numerów, co można wykonać już obecnie przez odpowiednie nakręcanie kółka numerowego na czynnych teraz aparatach. Przy tych próbach nie należy jednak zdejmować mikrofonu z widełek, aby nie wprowadzać zamieszania na teraźniejszej centrali ręcznej.
- 3—o w razie jakiegokolwiek trudności lub wątpliwości odwiedzić pokazy telefonowania, urządzone w gmachu telefonów przy Al. Kościuszki Nr. 12 i czynne w dni powszednie od godz. 9 do 21.

Informacyj dotyczących użycia telefonów automatycznych udziela się również telefonicznie (Nr. 80—05 i 80—06).

Wydobycie zwłok ofiary katastrofy przy budowie kanalizacji

Jak już donosiliśmy wczoraj, prace nad wydobywaniem zasypanego żywcem Andrzeja Ignacego, cieśla zatrudnionego na odcinku robót kanalizacyjnych przy ulicy Krzemienieckiej trwały całą noc. Celem umożliwienia pracy w nocy nad wydobywaniem zwłok, urządzono specjalne oświetlenie kanału.

W dniu wczorajszym o godzinie 8,45 rano po całkowitem urzędzeniu nowego belkowania, zabezpieczającego brzożgi wykopu, usunięto resztę ziemi i belek i wydobyto skostniałe już zwłoki nieszczęśliwego Andrzeja.

Wnioskując ze stanu zwłok, śmierć nastąpiła wskutek uduszenia, gdyż na ciele tragicznie zmarłego niema poważniej-

szych uszkodzeń. Należy przypuszczać, że Andrzeja będąc przywalony ziemią żył jeszcze dość długo, gdyż spadające belki oparły się o twarde brzożgi wykopu i w ten sposób ochroniły Andrzeja od natychmiastowego zmiżdżenia.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorjum przy ulicy Łkowej, gdzie poddane zostaną oględzinom lekarskim. Jak zdaliśmy ustalić tragicznie zmarły Ignacy Andrzeja 40-letni cieśla pracował w Wydziale Kanalizacji od 4-let. Zmarły był wdowcem z dwojgiem nieletnich dzieci i w roku ub. ożenił się po raz drugi. (w)

Nieuleczalna choroba przyczyną samobójstwa

W domu Nr. 290 przy ulicy Piotrkowskiej, zamieszkuje listonosz Tobjański wraz z żoną 53—letnią Franciszką, która od dłuższego czasu chorowała. Tobjańska pod wpływem swej choroby ostatnio zapadła w stan depresji moralnej.

Nocy wczorajszej około godziny 1—ej wyszła z mieszkania oświadczaając mężowi, że za chwilę wróci. Po upływie pół godziny, gdy żona nie wracała, Tobjański zaniepokojony wyszedł na korytarz i ku swemu największemu przerażeniu ujrzał żonę wiszącą na sznurze przymocowanym na haku. Tobjański nie tracąc ani chwili odciął od sznurka żonę, która dawała jeszcze słabe oznaki życia.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przybyciu na miejsce stwierdził już tylko zgon. Wszelkie zabiegi w kierunku przywrócenia przytomności denatce, okazały się bezskuteczne. Tobjańska zmarła przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Zwłoki nieszczęśliwej kobiety zabezpieczono na miejscu aż do czasu zejścia władz sądowo - lekarskich.

Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców całego domu. (w)

Otwarcie Izby Przem.-Handl. w Toruniu

W dniu 22 bm. nastąpi otwarcie Izby Przemysłowo - Handlowej w Toruniu, w dniu zaś 23 bm. w Poznaniu.

Na uroczystość tę przybędzie prawdopodobnie minister rolnictwa, p. Karol Niezabytowski.

Wielka katastrofa samochodowa

Przy zbiegu ul. Anny i Gdańskiej rozstrzaskały się dwa samochody 7 osób rannych

W dniu wczorajszym o godzinie 12,30 w południe miał miejsce przy ulicy Gdańskiej przy zbiegu Anny straszny wypadek który na szczęście nie skończył się śmiertelnie.

Oto ulicą Gdańską w górę jechało auto Nr. SL 7136 prowadzone przez prezesa śląskiego Automobilklubu przemysłowca z Bielska inż. Gottfryda Zangela. W chwili gdy auto znajdowało się u wylotu Anny z ulicy tej wyjechała taksówka Nr. 30 ŁD 81521 prowadzona przez szofera Stanisława Maciejaka zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej Nr. 42.

Na samym rogu nastąpiło zderzenie. Oba auta wjechały się w siebie. Krzyki i jęk pasażerów obu aut zagłuszony był strasznym hukem zderzenia. Świadkowie tej katastrofy pośpieszyli momentalnie rozbitkom na ratunek alarmując jednocześnie pogotowie miejskie i Kasy Chorych.

W kilka minut po wypadku na miejscu już były obie karetki i lekarze spieszyli z pomocą. Okazało się iż inż. Zangel i siedzący obok niego szofer Jan Szubert z Bielska odnieśli tylko lekkie potłuczenia.

Również lekko potłuczony został pasażer auta śląskiego przemysłowiec łódzki Maksymilian Sommer zamieszkały przy ulicy 6-go Sierpnia 16-a, przedstawiciel samochodów Fiat na Łódź.

Trzeci pasażer auta śląskiego przemysłowiec łódzki 43-letni Edward Goldberg zamieszkały przy ulicy Karola 26 uległ złamaniu lewego obojczyka. Co się tyczy taksówki łódzkiej to szofer wyszedł zupełnie bez szwanku. Natomiast pasażerowie Janina Fiedler i Natan Rosenbaum odnieśli rany, pierwsza ręk, nóg i pleców, drugi złamaniu obojczyka.

Lekarze pogotowia opatrzyli rannych poczem inż. Zangel i szofer Maciejak przewiezieni zostali do sądziego śledczego

który po przesłuchaniu wypuścił obu na wolność po otrzymaniu zaświadczenia o niewydalaniu się z miasta. (p)

Walka z rakiem

Po kongresie lekarskim w Salzburgu

W Salzburgu zakończył się w tych dniach kongres lekarski, który zajął się specjalnie chorobą raka.

Z jego obrad da się następujące wyprowadzić wnioski:

Badania, zdążające do odkrycia pierwszej przyczyny raka, są trudne i skomplikowane; jeśli chodzi o technikę w dziedzinie interwencji chirurgicznej, ta, zdaje się, dosięgła szczytu i trudno powiedzieć, by w tym kierunku dało się dużo więcej zrobić. Osiągniętych zaś wyników nie można uważać za całkowicie zadawalające. Wiedza medyczna zna wewnętrzną strukturę komórek rakowych; pierwsza ich jednak przyczyna jest nieznaną. Należy wnioskować, że do przyczyn zewnętrznych, wytworzących te komórki włącza się jeszcze przyczyna wewnętrzna, właściwa samemu choremu. I ta właśnie przyczyna, należy przypuszczać, jest przekazywana drogą dziedziczności. Idea bakcyli, jako bezpośredniej przyczyny raka, dzisiaj nie liczy już prawie obrońców.

Obok drogi chirurgicznej jedynym środkiem leczniczym jest stosowanie radium

i promieni Roentgena.

Leczenie raka przy pomocy promieni Roentgena i radium, stosowane już od lat 15-u, czyni znaczne postępy. Dzisiaj da się już stwierdzić, że odpowiednie leczenie radjoterapią daje podobnie dobre wyniki, jak pomyślna operacja; tylko że leczenie radjoterapią znajduje się w zaczątkach dopiero.

Kongres do jednego, pewnego doszedł wniosku: im wcześniej rozpocznie się leczenie raka, tem jest ono skuteczniejsze; w dalszym rozwoju choroby, wyniki leczenia są już problematyczne.

Praktyczne zaś wskazania kongresu, interesujące już nie tylko Austrię, ale świat cały, dadzą się streścić w następujący sposób: Wiele jest do zrobienia w dziedzinie walki z chorobą raka. Należy uświadamiać ogół i uczyć go przy pomocy odczytów, filmów, radja o jej istocie — należy zorganizować „tygodnie raka”, jakiego zwracały uwagę społeczeństwa na tę straszłą chorobę, która dzisiaj w niektórych krajach staje się prawdziwą klęską.

Szlaban śmierci

przy ul. Rzgowskiej znów daje znać o sobie

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na to że szlaban przy ulicy Rzgowskiej na Chojnach słusznie zwany szlabanem śmierci powinien raz na zawsze zniknąć z powierzchni naszego miasta niema formalnie bowiem tygodnia by nie zbierał on ofiary w ludziach.

Nadomiar złego obsługa przy tym szlabanie nie grzeszy sumiennością czego najlepszym dowodem może być wypadek jaki miał miejsce w dniu wczorajszym a który tylko dzięki błyskawicznej orientacji i zimnej krwi szofera nie skończył się straszną masakrą.

Wczoraj w południe wracała z ulicy Dolnej na Chojnach karetka pogotowia Kasy Chorych prowadzona przez szofera Przybyłowicza a wiozącą jakąś połoźnicę zamieszkałą na Chojnach do kliniki.

Karetka jechała dość szybko, to też nie zatrzymała się nawet przed szlabanem na Rzgowskiej który był otwarty.

W chwili kiedy karetka znajdowała się na torze najechał z dużą szybkością pociąg towarowy, którego szofer nie mógł zauważyć. Przez chwilę jadący karetką mieli śmierć przed oczyma lecz dzielny szofer opanował momentalnie sytuację dodał gazu i karetka szczęśliwie przejechała przez tor w odległości niespełna metra od pedzającej lokomotywy.

Władze kolejowe powinny surowo ukarać urzędnika obsługującego szlaban a czynniki miarodajne powinny raz wreszcie położyć kres tej prawdziwej pułapce, która grozi śmiercią przechodniom i jadącym i która w ostatnim czasie zebrała już niejedną ofiarę. (p)

Wiec Bezpartyjnego Bloku W. R. w Kole

W czwartek dnia 17 b. m. odbył się w Kole wiec Bezpartyjnego Bloku W. R. Wobec szczerze wypełnionej sali Teatru Miejskiego omówił naszą obecną sytuację gospodarczą i polityczną poseł Ignacy Tomaszewicz. W drugiej części swego przemówienia poseł Tomaszewicz przedstawił konieczność jaknajrychlejszej zmiany Konstytucji po myśli projektu B. B. W. R.

Przewodniczył na wiecu p. Michalski kierownik szkoły. Obecnych 300 osób robotników i inteligencji.

Pod koniec zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Obywatele miasta Koła zebrani w dniu 17 października 1929 r. na sprawozdawczym wiecu posła B. B. W. R. Ignacego Tomaszewicza przyjmują do wiadomości jego wywody i stwierdzają, że polityka B. B. W. R. w najwyższym stopniu odpowiada interesom Państwa i Narodu.

W szczególności zebrani podkreślają konieczność jaknajrychlejszej zmiany Konstytucji w myśl projektu B. B. W. R.”

TEATR SWIETLYN

„CASINO”

DZIS PO I AZ OSTATNI
czołowy film produkcji polskiej
1929-30 p. t.

„MOCNY CZŁOWIEK”

wg. powieści St. Przybyszewskiego,
reż. H. Szaro

W rolach głównych:
Marja Majdrowiczówna, Agnes Kuck, Grzegorz Chmara (Art. ros. teatru Stanisławowskiego) Artur Socha (Art. Teatru Miejskiego w Łodzi)

Wytwórci „GLORJA”
Specjalna ilustracja muzyczna
L. KANTORA
Początek seansów o g. 12 w południe
Ceny wszystkich miejsc na I seans
po 1 zł.

Bank Rzemieślników Łódzkich w Łodzi

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123
(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Pomysłowa oszustka w Piotrkowie

Onegdaj do państwa B. w Piotrkowie zgłosiła się młoda dziewczyna, oświadczając, iż od onegdaj służy u ich siostry, która przysłała ją właśnie po buciki, ponieważ noszone przez nią dotąd popsule się. Pani B. nie podejrzewając nic złego pożyczyciła swoje własne pantofle, atoli po upływie kilku chwil dziewczyna wróciła twierdząc, że takich „łapci” pani jej na nogi nie włoży. Pani B. uśmieła się serdecznie, poczem wyjęła z szafy nowiuteńkie buciki i wręczyła posłance siostry.

Jakież było przerażenie pani B., gdy po kilku godzinach przysłała jej siostra i stwierdziła, że nikogo po buciki nie przysyłała a nowej służącej wcale nie przyjmowała.

Sprytna oszustka nie poprzestała jednak na tej jednej malwersacji: wczoraj zgłosiła się do pp. T. i oświadczyła, że córeczce ich znajdującej się w szkole zepsuły się pantofle, wobec czego prosiła ją o przyniesienie nowych. Państwo T. nie tylko chętnie dali buciki, ale ponadto serdecznie dziękowali dobrej dziewczynie za jej grzeczność. Wdzięczność zmieniła się szybko w oburzenie, gdy mała powróciła ze szkoły i okazało się, że dobry uczynek był prosto malwersacją.

Wszczęto dochodzenie, podczas którego okazało się, że pomysłowa dziewczuszka liczy zaledwie 18 lat, nazywa się Antonina Skora i mieszka przy ul. Słowackiego 7.

Odczyt posłanki Ładzinej

Dnia 27-go października r. b. o godzinie 5 1/2 po poł. w sali Robotników Chrześcijańskich, ul. Przejazd Nr. 34 p. W. Ładzi na wygłosi odczyt p. t. „Św. Franciszek z Asyżu”, urozmaicony przezrociami.

Wejście 30 groszy. — Dochód przeznaczony jest na Przedszkole parafii Św. Krzyża oraz na Żłobek dzienny dla niemowląt mieszczańskich przy ul. Moniuszki Nr. 11

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 198), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicz (St. Rynek 9).

Z Tow. Spiew. „Pobudka”

Jak się dowiadujemy, już w nadchodzącą niedzielę t. j. dn. 27 b. m. o godz. 12 w poł. w sali teatru Kameralnego (gmach Grand-Hotelu) Traugutta Nr. 1, odbędzie się poranek artystyczny urządzony przez Tow. Spiew. „Pobudka” w Łodzi.

Sam poranek zapowiada się nader imponująco i wzbudził zrozułmię zainteresowanie wśród szerokiej kół naszego miasta, gdyż kierownictwo spoczywa w wytrawnych rękach znanego kompozytora i dyrygenta p. Karola Prosnaka. (S)

Przedszkole

Komitet nowopowstającego Przedszkola parafii św. Krzyża zawiadamia rodziców pragnących umieścić dzieci swe w przedszkolu, że zapisy przyjmowane są codziennie od godz. 4-ej do 7-ej po południu w kancelarii przedszkola, w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet, ul. Sienkiewicza Nr. 22

Z Cechu Cukierników w Łodzi

We wtorek dnia 22 bm. o godzinie 6-0 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Kopernika 6 odbędzie się Kwartalne Zebranie członków cechu cukierników w Łodzi.

Komunikując o powyższem, zarząd cechu prosi o punktualne i liczne przybycie.

Dzień dobrej książki

Dzisiaj został zorganizowany „Dzień dobrej książki”. Przed świątyniami katolickimi można przeglądać ostatnie nowości katolickie i nabywać je.

Częstochowa buduje własny teatr, a Łódź...!?

Z inicjatywy p. J. Otremskiego, kierownika Teatru Zrzeszeniowego w Częstochowie, powstało Towarzystwo Akcyjne w celu wybudowania teatru. Zawdzięczając energii p. starosty Kazimierza Kühna, który żywo zajął się kwestją budowy, budynek jest już pod dachem.

Nowy teatr jest gmachem 3-piętrowym, obliczonym na 1,000 miejsc. Oprócz wielkiej sali teatralnej mieścić się będzie w nim sala kameralna na 300 miejsc, oraz mieszkania dla artystów.

KINO TEATR



Dzisiaj i dni nast.

Potężny dramat wielkiej Miłości wg. powieści WERNERA SCHEFFA
reżyserja JOE MAY'A

Grobowiec Miłości (Dagfin)

W rolach głównych trzy potęgi ekranu
PAWEŁ WEGENER, Marcela ALBANI i Paweł RICHTER

Bogato i starannie, jak zwykle dostosowana ilustracja muzyczna pod bat. SZ. Bajgelmana

Nadprogram: Najnowsze i najciekawsze zdjęcia z wydarzeń w Polsce.

Początek w dni powszednie o g. 3.30 w soboty, niedziele i święta o g. 1-ej

Zlikwidowanie szajki oszustów kolejowych

Pasażerów przewożono „na gapę”

Ministerstwo Komunikacji kontynuując nadal energiczną akcję zwalczania nadużyć kolejowych na tle masowych malwersacji przy przewożeniu pasażerów na t. zw. „gapę” za pomocą już raz użytych biletów na szlaku kolejowym Warszawa Wileńska — Wołomin — Tłuszcz — Malkinia — Sadowne — Czyżew — Białystok, ustaliło, że na dworcu Wileńskim w Warszawie, grasowała banda, na czele której stali dwaj bracia Chaim i Szmul Gradus, znani pod przydomkami, pierwszy „Czarny”, drugi „Rudy”, zam. w Czyżewie.

Akcja Gradusów polegała na werbowaniu jaknajwiększej ilości podróżnych, składających się przeważnie z drobnych handlarzy warzyw, nabiata i owoców, których po uprzednim porozumieniu się z poszczególnymi konduktorami, przewozili masami do żądanych stacji, wręczając im już te bilety.

Biletami tymi podróżni „gapowicze” wykazywali się, dla pozorów przed obcymi pasażerami wtajemniczonym konduktorom. Po żmudnych obserwacjach i wywiadach na omawianej linii, dało się ustalić, że bracia Gradusowie, przewozili codziennie w opisany sposób po kilkadziesiąt pasażerów.

W dniu wczorajszym przystąpiono do likwidacji bezcelnej szajki, aresztując pod czas dokonanej obławy w pociągu odchodzącym w stronę Białegostoku o godz. 20 min. 50, 11 osób, jadących na „gapę” pod wodzą braci Gradus. W czasie dokonywania rewizji osobistej, znaleziono przy nich kilkanaście sztuk zużytych biletów, przeznaczonych dla zatrzymanego transportu „gapowiczów”. Wszystkich aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych w Czyżewie. W związku z tą sprawą aresztowano również konduktora z tegoż pociągu, Aleksandra Patrońskiego, należącego do drużyny Warszawa Wschodnia. Aresztowano także pełniącego obowiązki kancelisty na stacji Czyżew — Czesława Bochenka, który dopuszczając się systematycznych kradzieży zużytych już biletów, odsprzedawał je braciom Gradus.

Dalsze aresztowania wśród pracowników kolejowych, znajdujących się na wyższych stanowiskach są przewidziane, jed-

nak, ze względu na toczące się śledztwo nazwiska osób podejrzanych trzymane są w tajemnicy.

Wybitny udział w likwidacji bezcelnej szajki, narażającej Skarb Państwa na kolosalne straty wziął znany już z poprzedniej energicznej działalności w podobnych spr-

wach st. kontroler ministerjalny, Włodzimierz Koblewski, przy współudziale rewizora Gaya, oraz przy wydatnej pomocy policji śledczej z Wysoko - Mazowiecka (woj. Białostockie), oraz funkcjonariuszów warszawskiego urzędu śledczego.

Jubileusz 50-lecia żarówki elektrycznej

Cały tydzień poświęcony będzie odczytom i iluminacjom

W tych dniach wszystkie narody kulturalne obchodzą jubileusz 50-ciolecia praktycznego zastosowania żarówki elektrycznej.

Wynalezienie żarówki wprowadziło sprawę oświetlenia na nowe tory.

Nowoczesne, ulepszone lampy elektryczne pozwalają na zastosowanie ich we wszystkich dziedzinach codziennego życia.

W celu uczczenia powyższego jubileuszu zawiązał się w Łodzi Komitet Organizacyjny, złożony z przedstawicieli: Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Związku Przedsiębiorstw Elektrycznych, Polskiej Żarówki „Osram” i Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Właściwy dzień jubileuszu wypadł w poniedziałek, dnia 21 października r. b.

W dniu tym odbędzie się uroczyste posiedzenie z odczytami w lokalu Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, dla członków i zaproszonych gości. Drugi wieczór odczytowy, poświęcony żarówce, a dostępny dla wszystkich, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 października r. b., o g. 6-ej wiecz., w lokalu Związku Przed-

siębiorstw Elektrycznych, Al. Kościuszki 17.

W związku z odczytami odbędzie się w środę, dnia 23-go października r. b., wieczorka techników do fabryki żarówki „Osram” w Pabjanicach.

Dla pokazania nowoczesnych sposobów oświetlenia iluminowane będą: Kościół św. Krzyża, gmach Siemens, lokal Stowarzyszenia Techników, oraz gmach Elektrowni od ul. Przejazd. Prócz tego na 3-ch wystawach sklepu Domu Konfekcyjnego J. Rozner, Piotrkowska Nr. 98, pokazany będzie historyczny rozwój oświetlenia elektrycznego w ciągu ostatniego 50-ciolecia.

W związku z tym jubileuszem urzędująca Elektrownia Łódzka konkurs z nagrodami na najlepsze oświetlenie wystaw i oświetlenie reklamowe.

Komitet zwraca się z apelem do pp. nauczycieli fizyki we wszystkich szkołach, aby w dniu 21 października r. b. poświęcili choć część swej lekcji jubileuszowi żarówki elektrycznej, której rozwój i zastosowanie, szczególnie w ostatnich latach, daje tak wspaniałe rezultaty.

Zebrania kontrolne

Jutro o godz. 9 rano obowiązani są do zgłoszenia się na zebrania kontrolne w P.K.U. Łódź — Miasto przy ul. Nowo-Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A. C. D. względnie A, C jeden, C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 komisariatu policji o nazwiskach na litery: H I J.

Do lokalu P. K. U. Łódź — Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889, zamieszkałi na terenie 6 kom. pol. o nazwiskach na litery: od A do Z włącznie.

Rezerwiści, którzy w czasie przebywania w rezerwie zmienili zawód cywilny, uzyskali dyplomy naukowe lub ukończyli specjalne szkoły i kursy cywilne, powinni przynieść ze sobą odpowiadający dokument (zaświadczenie, świadectwo). Rezerwiści, którzy nie stawiają w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyć. (w)

Spis poborowych rocznika 1909

W dniu jutrzejszym w godzinach od 8.15 rano do 3 popoł. obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisu w lokalu biura wojakowskiego przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni urodzeni w roku 1909 zamieszkałi w obrębie 4 kom. pol. o nazwiskach na litery: Sz. T U W Z.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać: 1) Dowód osobisty, a w braku dowodu osobistego metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby, 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) świadectwa szkolne.

Rzemieślnicy prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwa cechowe.

Osoby uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisu oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie. (w)

Komunikat

Obwód Łódzki Związku Obrony Kresów Zachodnich niniejszem podaje do wiadomości szerokiego społeczeństwa, iż dnia 3 listopada rozpoczyna się Tydzień Propagandy 10-lecia Obrony Kresów Zachodnich, który trwać będzie cały tydzień t. j. do dnia 10 listopada r. b. Zarząd Obwodu.

KINO MIMOZA TEATR

UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

Od wtorku dnia 15 do poniedziałku dnia 21 października wł.
Dramat namiętności i obowiązku

Zar Miłości

W rolach głównych:

Greta Garbo i Conrad Nagel

W rolach głównych:

Do powyższego obrazu zaangażowano **chór rosyjski**, który odśpiewa pieśni rosyjskie

Następny program:

Całuję twoją dłoń Madame
w roli głównej **Harry Liedtke**

KRONIKA POLICYJNA

Z warsztatu krawieckiego Bornażajna Szlamy przy ul. Cegielnianej Nr. 12 skradziono 8 palt futrzanych wartości przeszło 10 tysięcy złotych.

Z mieszkania Misenerga Marjana przy ul. Wolborskiej Nr. 20 skradziono różne rzeczy wartości 2 tysiące złotych.

Hohn Reginie skradziono ze strychu domu przy ul. Brzezińskiej Nr. 10 bieliznę wartości 800 zł.

Przy ul. Spornej, nieopodal mostu, usiłowała otruć się esencją octową 25-letnia Weronika Pasternakówna, zam. przy ul. Nowo - Zarzewskiej Nr. 3. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe miejskie po udzieleniu denatu; pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala w Radogoszczu w stanie nieprzytomnym. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Na skutek zarządzenia łódzkiego Starosty Grodzkiego w ciągu ostatnich kilku dni dokonano rewizji sanitarnych na 420 posesjach miasta Łodzi. W wyniku rewizji 109 właścicielom posesyj, względnie dozorcóm spisano protokoły za utrzymywanie posesyj w stanie antysanitarnym. Wzmiankowani zostaną surowo ukarani w drodze administracyjnej. Niezależnie od tego winnych drobnych wykroczeń sanitarnych ukarano doraźnie. Ogółem kary doraźne przylisły sumę 488 zł.

Analogiczne rewizje sanitarne zostaną stopniowo przeprowadzone we wszystkich posesjach znajdujących się na terenie m. Łodzi.

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu przy ulicy Suwalskiej 3, zostali zaalarmowani jękami wydobywającymi się z mieszkania tegoż domu zajmowanego przez rodzinę Jeske. Ponieważ na usilne pukania do drzwi nikt z mieszkania nie wychodził, zaalarmowani postanowili wejść do mieszkania i oczom ich przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżeli wijąc się w strasznych bólach Jan Jeske i jego matka Juljanna.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przybyciu na miejsce wypadku stwierdził zatrucie grzybami i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł obie ofiary otrucia w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych na ulicy Bednarskiej zasiał nagle 26 letni robotnik Stefan Janiak zamieszkały przy ulicy Szarej 15.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przybyciu na miejsce stwierdził już tylko zgon. Śmierć nastąpiła wskutek krwotoku wewnętrznego. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sądownolekarskich.

W dniu wczorajszym przechodnie ulicy Południowej byli świadkami tragicznego wypadku. Zatrudniony przy budowie domu na tejże ulicy nr. 28—68-letni murarz Bernard Balman zam. przy ulicy Zakątnej 43 spadł z drabiny z wysokości drugiego piętra i doznał wstrząsu mózgu oraz ogólnych obrażeń ciała.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa przy ulicy Drewnowalckiej (w)

LIBAWSKIE
INOLEUM

ADOLF
BOKSLEITNER
i S-ka

Nawrot 8
Tel. 14-09, 77-80

GRAND KINO

Dzisiaj i dni następnych
Wielki sensacyjno salonowy
dramat w 10 aktach p. t.
BIAŁE RÓŻE

W rolach głównych czarująca
DIANA KARENNE
i znany
WALTER JANSEN

Sensacyjne morderstwo w Monte - Carlo Hrabinka Irís Von - Erlens. Oskrażona o morderstwo barona Von Kurls

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty niedz. i święta od 12-ej, ceny wszystkich miejsc oprócz łóż. w niedz. sob. i święta od 12-ej — 3-ej 1 zł.

Orkiestra pod dyr. **R. KANTORA**
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne

Wkrótce

Miasto Cudów
z **DOUGLASEM**
FAIRBANKSEM

Wkrótce
w Kino-Teatrze „ERA”

WATALINA
lekka i ciepła tylko w firmie
EDMUND
BOKSLEITNER

Łódź, Sienkiewicza 79, tel. 41-79

Co myśli Edison o elektryczności

W wywiadzie, udzielonym z okazji ostatniej rocznicy swoich urodzin znanemu dziennikarzowi Duplej Nichds'owi, Edison wypowiedział następujące poglądy na przyszłość elektryczności:

— Czy sądzi pan, że światło słoneczne da się kiedykolwiek zużytkować do wytwarzania elektryczności na wielką skalę?

— Tak.

— Czy elektryczność jest ostateczną postacią energii w przyrodzie, przydatną dla naszego użytku, czy też istnieją jeszcze jakieś inne poza światłem, ciepłem, promieniotwórczością, siłą ciężenia i elektrycznością?

— Sądzę, że istnieją jeszcze postacie energii dotychczas nie odkryte.

— Czy uda się odkryć jakiś nowy sposób uzyskiwania elektryczności wprost z węgla poza obrębem baterji i dynamo maszyn?

— Możliwe, że w przyszłości będzie można otrzymywać elektryczność wprost z węgla. Na małą skalę udawało się to już nieraz.

— Czy wszystkie sposoby przechowywania elektryczności są już odkryte i czy uda się kiedykolwiek zbudować baterję lepszą od tej, którą pan wytworzył?

— Będzie bardzo trudno wynaleźć re-

Morgan i pierwsza żarówka

Po wytworzeniu pierwszej żarówki Edison zwrócił się do znanego potentata finansowego, Morgana z prośbą o zezwolenie na urządzenie w lokalu jego banku próbnej demonstracji swego wynalazku. Po długim wahaniu Morgan odpowiedział:

— Niech pan tę swoją lampę umieści w gabinecie. Ale ostrzegam: jeśli mnie zabije lub spali bank — odpowiedzialność spadnie na pana.

Ford o Edison

Henry Ford jest gorącym wielbicielem i zarazem osobistym przyjacielem Edisona, o którym powiedział: „Każda jego myśl jest odkryciem. Największym jednak z wynalazków Edisona jest wspaniały przykład, jaki dał on ludzkości swym wielkimi umiłowaniem pracy i nieugiętej wytrwałości w osiągnięciu postawionego sobie celu”.

akcję chemiczną lepszą od mojej, uważam to jednak za możliwe.

— Jeżeli porównamy rozwój elektryczności z życiem człowieka, to jakby pan określił wiek tej gałęzi technicznej?

— Wciąż jest jeszcze wrzeszczącym niemowlęciem.

Kontrolne raporty oficerów rezerwy

W dniu wczorajszym na murach naszego miasta ukazało się obwieszczenie D—cy Okręgu Korpusu Nr. IV o powołaniu do raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz b. urzędników wojskowych zwolnionych z czynnej służby w Wojsku Polskim zamieszkałych na terenie m. Łodzi.

Do raportu kontrolnego obowiązani zgłosić się: (oficerowie rezerwy oraz b. urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby w Wojsku Polskim urodzeni w latach 1880, 1884 i 1890; b) ci oficerowie rezerwy roczników 1900, 1899 i 1894, którzy w latach ubiegłych nie odbyli ani ćwiczeń w rezerwie, ani też raportów kontrolnych z wyjątkiem tych, którzy ćwiczenia w rezerwie odbyli względnie odbędą w roku bieżącym; c) oficerowie rezerwy i pospolitego ru-

szczenia, oraz urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby wojskowej, roczników 1879 i 1877, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

Oficerowie rezerwy obowiązani są stawić się do raportu w umundurowaniu wojskowym, z bronią boczną, lornetką polową i torbą oficerską, oraz posiadać książeczkę stanu służby oficerskiej wraz z kartą przydziału mobilizacyjnego. Powołani powinni z sobą przynieść dowody co do ewentualnej zmiany zawodu i wykształcenia cywilnego w czasie przebywania w rezerwie. Do raportu kontrolnego należy się zgłosić w dniu 4 listopada r. b. o godzinie 9—ej rano w lok. P. K. U. Łódź — Miasto II przy ul. Nowo — Cegielińskiej 51. (w)

Radjo w roli opiekuna

W pewnej osadzie pod Częstochową mieszkała wdowa po rolniku z 7-letnią córeczką Andzią.

Niedawno zdarzyło się, że matka wyszła z domu, pozostawiając dziecko. Aby się maleńkiej nie przykryło, ustawiła odbiornik z głośnikiem. Andzia grzecznie wysłuchała koncertu, odczytów i, nie wyłączając odbiornika, poczęła się bawić. Zbliżyła się do okna, na którym stała ogromna doniczka z kwiatami.

— Zerwę sobie jeden kwiatek — pomyślało dziecko.

Ponieważ doniczka stała zbyt wysoko. Andzia wspięła się na paluszki i pociągnęła ku sobie doniczkę.

Za chwilę ciężka doniczka byłaby zmiażdżyła główkę dziecka, gdy wtem z głośnika radjowego ozwał się głos kobiecy:

— Andziu, nie rusz tego kwiatka...

Dziewczynka odskoczyła od okna — zdumiona. W tej samej chwili doniczka runęła z parapetu okna na podłogę, tłukąc się w kawałki.

Słowa, które usłyszało dziecko, był to początek wierszyka, deklamowanego w audycji dziecięcej na stacji warszawskiej.

Gdy Andzia opowiedziała matce o wypadku, i gdy wieść o ocaleniu dziewczynki przez dobroczynne radjo rozeszła się wokół — cała osada najeżyła się antenami.

Popierajcie Wyroby Krajowe!!!

ROZRYWKĄ I ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR

KINO

WIDOWISKA

RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Rywale.
Teatr Popularny: — Balladyna
Teatr Kameralny: — Karol i Anna.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Cauje Twoją dłoń madame.
Capitol: — Grobowiec miłości
Casino: — Mocny człowiek.
Czary: — Dalsze dzieje Tarzana
Corso: — Lotnik w płomieniach.
Dom Ludowy: — Zabiteś
Era: — Jego najniebezpieczniejsza przygoda.
Grand: — Kino: — Białe róże.
Luna: — Ofiarne noc.
Mimoza: — Zar Miłości
Odeon: — Tempo-tempo
Palace: — Kohn i Kelly w haremie.
Resursa: — Sodoma i Gomora.
Słofice: — Zew Morza
Spółdzielnia: — Krzyżowa droga kobiety
Wodewil: — Tempo-tempo.
Victoria: — Monte Carlo w płomieniach
Venus: — Tajemnicza Banda
Zachęta: — Żywy trup

TEATR MIEJSKI.

„MIRA EFROS”.

Dzisiaj, niedziela, o godz. 4 popołudniu i jutro, poniedziałek, o godz. 7.30 wieczorem po cenach popularnych rekordowa, wstrząsająca do głębi sztuka w 4-ach aktach J. Gordina „Mira Efros” — w znakomitem wykonaniu Ireny Woreckiej w roli tytułowej.

Dzisiaj o godz. 8.30 wieczorem „Rywale”.
Pojutrze, we wtorek po cenach popularnych arcywesoła krotoczwila W. Rapackiego „W czepku urodzony”.

„ARTYŚCI”.

Sensacyjna premiera głośnej sztuki Waters'a i Hopkins'a „Artyści”, łączącej w sobie tempo współczesności z wzruszającym sentymentem, odbędzie się dn. 23 b. m. (środa).

Bilety nabyte na dzień 23 b. m. na Szwajkara, ważne są na premierę „Artystów” na dzień 23 b. m.

„WIELKI KRAM”

w Teatrze Miejskim.

Głośna sztuka B. Shaw'a „wielki kram” już wkrótce grana będzie w Teatrze Miejskim z Juncosza—Stawoskim w rewelacyjnej roli króla.

TEATR KAMERALNY.

Traugutta Nr. 1.

KAROL I ANNA”.

Dzisiaj niedziela o godz. 5 pp. i wieczorem oraz dni następujących do piątku włącznie silny emocjonujący dramat wojenny L. Franka „Karol i Anna” w świetnym wykonaniu Br. Bronowskiej, Z. Marcinowskiej, L. Madalińskiego i L. Zbuckiego. Od poniedziałku ceny niższe.

„DR. JULJA SABO”.

Najbliższą premierą w Teatrze Kameralnym będzie doskonała komedia „Dr. Julia Sabo” Wł. Fodora. Fodor dzięki rekordowemu powodzeniu jakie zdobyła (grana z wielkim sukcesem w Łodzi) jego „Sekretarka pana prezesa” należy dziś do najpopularniejszych komedjopisarzy. „Dr. Julia Sabo” nosi wszystkie najlepsze cechy jego twórczości. Reżyseruje świeżo pozyskany wybitny reżyser Janusz Stachocki. W roli tytułowej p. Relewicz — Ziemińska, Helena Buczyńska, Zofia Marciniowska, St. Daniłowicz, J. Strachocki.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

WARTNIE PRZEDSTAWIENIA

„BALLADYNY”.

Dzisiaj, niedziela dana będzie dwa razy doskonale wystawiona baśń dramatyczna Juliusza Słowackiego „Balladyna”. Będzie to bezwzględnie ostatnie powtórzenie tego arcydzieła.

Od poniedziałku frapujący melodramat w trzech aktach Arago i Vermonta „Pamiętniki szatana” ze St. Debiczem w roli głównej.

„GITARA I JAZZ — BAND”.

W próbach pod kierunkiem Wł. Ziemińskiego współczesna komedia francuska Duvernois'a „Gitara i Jazz — Band”. Sztuka ta otrzymała pierwszorzędną obsadę, raz ostatni przed wyjazdem do Warszawy wystąpi w niej Karolina Lubieńska, oraz Leopold Zbucki i Włodzisław Ziemiński.

W przygotowaniu pod reżyserją Leopolda Zbuckiego dla dzieci bajka „Kopciuszek”.

„ZAKŁĘTE TRZEWICZKI”.

Dzisiaj niedziela o godz. 12 w południe po raz ostatni piękna bajka dla dzieci B. Hertza „Zakłęte trzewiczki”. Kolorowe to widowisko urozmaicone efektownymi tańcami i śpiewami, schodzi następnie z afisza.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

Dzisiaj w niedzielę dwa razy atrakcyjny interesujący melodramat Arago i Vermonta „Pamiętniki szatana”. Reżyseruje St. Debicz. Obsadę stanowią Biskupska, Głogowska, Wernisówna, Puchniewska, Debicz, Górecki, Warchałowski, Puchalski, Tatarski i Skorasiński. W próbach „Dziady” Adama Mickiewicza.

LUNA.

„OFIARNA NOC”.

Filmy, w których cały ciężar akcji przeznaczonej bywa na dwoje lub troje artystów, odtwarzających role główne z natury rzeczy muszą mieć interpretację bardzo wielkiej miary. Artyści, biorący udział w obrazie pod tyt. „Ofiarne Noc” dali temu najlepszy dowód, tworząc prawdziwie mistrzowski koncert gty, pełnej głębi i wyrazu. Na tle odwiecznej pustki lodowej toczy się walka o piękną i kuszącą kobietę, walka okrutna i bezlitosna, niekrepowana żadnymi hamulcami, które działają w większych środowiskach ludzkich. Na tle tej pełnej napięcia i dramatycznej głębi walki czaruje nas uroczą Mary Duncan swą pełną gracji kobiecością, zaś b. męski i szczerzy w swej znakomitej grze Charles Farrel, znany już chlubnie z poprzednich filmów i tym razem dał dowód swego wielkiego talentu. Dobrym w wyrazie i masce był Iwan Linow.

Ilustracji muzycznej należą się słowa pełnego uznania.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

FALA 1395.

20 października.

10.15 — Nabożeństwo w Poznania.
11.58 — 12.10 — Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny.
12.10 — 14.00 — Poranek symf. z Filh. Warsz.
14.00 — „Porządek w podwórzu”.
14.20 — Muzyka.
14.30 — „Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, a spółdzielczość”.
14.50 — Muzyka.
15.00 — „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba”.
15.20 — 16.00 — Muzyka.
16.00 — „Z przeżyć i dziejów naroda” (wspom-

nienie historyczne) — wygl. prof. H. Mościcki.

16.20 — 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych.

16.40 — „W bratnim kraju” — wrażenia z podróży do Czechosłowacji.

16.55 — 17.15 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.15 — „W świecie atomów i elektronów” — wygl. dr. F. Burdecki.

17.40 — Koncert ork. Repr. Pol. P. pod dyr. Al. Sielskiego.

19.00 — Rozmaitości oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.

19.25 — Dr. E. Breiter: „Literat na sali sądowej”.

19.40 — Program na dzień nast. Wiadomości bieżące.

19.58 — 20.00 — Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom.

20.05 — Koncert ork. ludowej.

21.10 — Kwadrans literacki: fragment z powieści Rembeka p. t. „Nagan”.

21.35 — Recital Alfreda Hoena.

22.00 — Red. Grek: „Bled — wyspa cudów”.

23.00 — 24.00 — Muzyka taneczna.

21 października.

11.58 — 12.10 — Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom. Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. Kom. meteor.

12.05 — 13.10 — Koncert z płyt gramofonowych.

15.45 — Przegląd komunikatów.

16.15 — Program dla dzieci: „Czego dowiedziała się Jadzia od babuni o Edisonie” — opowie p. M. Zyzemska — Balary.

16.45 — 17.15 — Muzyka gramofonowa.

17.15 — Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny.

17.45 — Transmisja muzyki lekkiej.

18.45 — Rozmaitości.

19.1 — „Skrzynka pocztowa rolnicza”. Korespondencje bieżące omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza.

19.25 — 19.4 — Muzyka z płyt gramofonowych.

19.58 — 20.00 — Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom.

20.00 — Słuchowisko p. t. „Jesień na asfalcie”.

20.30 — Operetka „Biały Mazur” Fr. Lehara.

22.00 — „Spotkania na plaży i skałach Atlantyku”.

22.15 — Kom.: meteor., polic., i sport.

23.00 — 24.00 — Muzyka lekka.

„CORSO“

ZIELONA 2

Dziś i dni następnych!

Poraz pierwszy w Łodzi!

SENSACJA

Walka z bandą opryszków i miłość Hiszpana p.t

Lotnik w płomieniach

Potężny dramat sensacyjno-awanturkowy

W roli głównej

Jack Luden

z udziałem cowbojów i oddziałów lotniczych Nadprogram Farsa

„WODEWIL“

GŁÓWNA 1

Wielki przebój
salonowo-sensa-
cyjny p. t.W roli
głównej

TEMPO!! TEMPO!!

LUCJANO ALBERTINI

w pozostałych Herman Picha, Fritz Kampers

UWAGA! Wyświetlają kinoteatry Odeon i Wodewil jednocześnie.

„ODEON“

PRZEJAZD 2

Najnowsza produkcja 1929-30 roku!!!

KINO ERA

(dawniej FLORA)
— Zawiszy 22 (Bałuty) —

Dziś i dni następnych!

JEGO

Najniebezpieczniejsza Przygoda

Dramatyczna pogoń za przebiegłym rzezimieszkiem

W rolach głównych: **HARRY PEEL** i **Wera Schmitterlów**

Następny program

Miasto Cudów z Douglasem Fairbanksem

Następny program

Początek seansów: w dni powszednie o g. 4.30, po poł., w soboty niedziele i święta o godz. 12.30 po poł. Ceny miejsc na pierwszy seans od 40 groszy



NAJWIĘKSZE W POLSCE Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych Fr. Grętkiewicza

w Łodzi

Ul. Piotrkowska 111 i Al. Kościuszki 21
tel. 75-35, 49-11Szkoła zaopatrzona w nowoczesne samochody, modele i pomoce
szkolnePodwozie w przekroju poruszane elektrycznością, które ułatwia
i przyspiesza naukę

Nowy kurs rozpoczyna się 23 października r. b.

Warsztaty i garaże przy szkole
Bezpłatne porady techniczne

Ważne na zbliżający się sezon zimowy PIECE SZAMOTOWE IRYJSKIE

wyłożone cegłą ogniotrwałą,
nadzwyczaj oszczędne, wyposażone w przyrząd regu-
lacyjny do węgla, koksu, torfu i drzewa
w największym wyborze poleca:„ELIBOR“ Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. Borkowski,
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 84.

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA i WOLFA

Piotrkowska 105, tel. 1-80.

posiada ostatnie nowości.

UZ CZAS

zaopatrzyć się w mun-
durki szkolne oraz
szynele

ST. NOWAK

ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 162 (róg Główniej)

Na nadchodzący sezon szkolny polecam
wielki wybór **mundurków, szyneli, cza-
pek** oraz **oznak, palt** i wszelką garderobę.
Wyrób własny. Pierwszorzędna robota
Ceny konkurencyjne.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli,
dimenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskichJ. OLEJNICZAK, ŁÓDŹ, 183
Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

LUSTRA POWIĘKSZAJĄCE DO GOLENIA LUSTRA RĘCZNE LUSTRA STOJĄCE LUSTRA SCIENNE TREMA

Lustra i szkła szlifowane do mebli, budowli,
samochodów i t. p., poleca po cenach niższych

FABRYKA LUSTER Oskar Kahlert

ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 109,
233 Telefon 30-08.

FABRYKA LUSTER i WYTWORNIA MEBLI J. KUKLIŃSKI

ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22, tel. 78-11

poleca po cenach najniższych lustra,
tremy, tualety; jasne, ciemne w orygi-
nalnych ramach oraz lustra wiszące.
Meble pojedyncze oraz całkowite urzą-
dzenia najnowszych stylów. Zakład
tapicerski. Odnawianie i poprawianie
luster z przeniesieniem do domu.

Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.

235

Akuszerka

G. Salimonowa powróciła

i przyjmuje zamówienia.
ul. Szkolna 12

Dr. MED.

R. STUPEL

choroby skórne, włosów, weneryczne
i moczopłciowe

Szkolna 12

powrócił

przyjmuje od 6-9 wieczorem
Leczenie światłem (Roentgen, Lampa
kwarcowa), Elektroterapia

Tanio! FUTRA Tanio!

wszelkiego rodzaju w surowym i
gotowym stanie.

J. OPATOWSKI

Nowomiejska 5. Telefon 46-08

TANCOW NOWOCZESNYCH

wyucza bez względu
na zdolności

pojedynczo i w kompletach

Dyplomowany Nauczyciel Tańca

J. WAJNTRAUB

w ŁODZI, ul. Kilińskiego 44
2-gie podw. lewa oficyna parter
Kurs rozpoczyna się 1-go października
r. b. Informacje od 10-10 w.

NA RATY od 5 złotych tygodniowo
 Żadnych procentów nie dolicza się!

GARDEROBĘ: JEDWABIE,
 DAMSKĄ KÓLDRY,
 MĘSKĄ TOWARY
 i DZIECIENNA i OBUWIE
 Uwaga! wszelkie artykuły na młodsze!

w wielkim wyborze poleca
P. CZERNIŁOWSKI
 WŚCHODNIA 72 - FRONT, PIĘTRO
 TELEFON 71-23

Fabryka maszyn i Odlewnia Żelaza
OTTO GOLDAMMER
 Łódź, Kilińskiego 74-6. Telefon 12-30
 SPRZEDAJE OKAZYJNIE:
 tokarnie wszelkich rozmiarów, heblarki, wiertarki, frezerki, piły; (Kreis- & Bandsäge), imadła i kowadła. Maszyny i narzędzia dla kotłarni miedzi i żelaza, noże tokarskie ze stali narzędziowej i szybkoobrotowej. Śruby, nakrętki, wentyle etc. z magazynu. Modele i rysunki. Motory elektryczne. Krany: ręczne i elektryczne.

Do Kupującej Łodzi
Na wypłatę! Najwygodniejsze warunki!
 Najtańsze ceny! Najdłuższe terminy!
 Damskie i męskie płaszcze — najmodniejsze fasony!
 Wełniane sweatry i kostjomy.
 Wełniane towary na damskie palta i suknie. Kamgarny na męskie ubrania, welury na damskie palta. Crep de china, jedwabne i wełniane popeliny, rypsy we wszelkich kolorach. Białe towary Firanki. Chustki. Szale. Damska i męska bielizna, Krawaty. Pończochy. Skarpetki. Torebki. Patefony. Parasolki. Kóldry. Wyżmaczki. Obuwie. Chodniki i moc innych artykułów poleca
LEON RUBAŚKIN KILIŃKIEGO 44
 TELEFON 36-48
 P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski. — Stałym klientom nawet bez wpłaty.


 Wielki wybór rowerów dzieciennych krajowych i zagranicznych 16-letnich metalowych; wytrzymałe amerykańskie, materace wyscielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
 Łódź Piotrkowska 73
 w podwórzu, tel 58-61

Znów zbliżają się Przetok
 długie wieczory
 też audycje radiofoniczne i kontakt z centrami kulturalnymi Europy po spędzonych wakacjach, staje się wprost duchową potrzebą
 Umożliwiają to każdemu nasze aparaty które sprzedajemy na raty miesięczne w cenie od 150 zł. bez akcesoriów. Codziennie bezpłatne audycje od 4-7 pp.
POLSKIE RADJO
 inż. Krzyżanowski i S-ka
 Andrzeja Nr. 4

Krajowa fabryka pokostów i przetworów chemicznych
POKOST LNIANY WYSTAŁY
 wypróbowanej dobroci i czystości stale na składzie wyrabia i dostarcza
„SFINKS”
 Łódź, ul. Kilińskiego 78
 Hurt. Detal.


PIECYKI i KUCHENKI
 kaflowo-szamotowe różnych wzorów i gatunków. Sprzedaż artykułów budowlanych oraz Cegieł szamotowych poleca
M. ELECHNOWICZ
 1-a Zeromskiego 1-a (Pańska)

WSPOLNIK
 z kapitałem do poważnego przedsiębiorstwa samochodowo - motocyklowego poszukiwany. Duży lokal wystawowy odpowiednio urządzonej w najlepszym punkcie miasta. Korzystne przedstawielielstwa. Ewentualnie sprzedam. Oferty pod „F. N. 991”. do niniejszego pisma.

KAŻDY może nabyć na najdogodniejszych warunkach nasz 3-lampowy radioaparat „Liliput” odbiera wszystkie większe stacje europejskie. Cena z głośnikami i lampami już od 380 zł.
 Uwaga! Przerabiamy stare aparaty na najnowsze typy. Ceny niskie. Najdogodniejsze warunki. Demonstracje codziennie od 12-13 i 16-19ej.
Łódzkie Tow. Radjowe
 Piotrkowska 107 w podwórzu.

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste
 Krzewy, róże, rośliny zimotrwałe poleca w wielkim wyborze
JERZY KOŁACZKOWSKI
 Zakład Ogrodniczy Łódź, Piotrkowska 241

Uwaga! **Sienkiewicza 40**
PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA
 Napoje. **jazzband mieszany** Zakąsk!
 pod batutą pani **Stasińskiej**
Humor Muzyka. Wesolość.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.

Nr. 2091 1929 r.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru **RAFAL SAKKILARI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 29 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 180-182 przy ul. Konstantynowski odbędzie się licytacja ruchomości należących do Ludwika Augusta składających się z planina oszacowanych na zł. 1.600.
 Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.
 Komornik **RAFAL SAKKILARI**.

Rep. E. Nr. 1715 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach **WACŁAW KOŚCIELIK**, zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 25 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Galkówce gm. Galkówkę odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Władysława Stefańczyka a mianowicie: Inwentarza martwego ocenionych na zł. 1.661.
 Brzeziny, dnia 16 października 1929 r.
 Komornik (—) **WACŁAW KOŚCIELIK**.

Do akt Nr. 2897 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 16. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szachno Bułenszteina i składających się z snowadła oszacowanych na sumę zł. 1.500.
 Łódź, dn. 19 października 1929 r.
 Komornik: **LEON WĄSOWSKI**.

Do akt Nr. 691 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 64, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szulima Mendla Cyglera i składających się z mebli i futra męskiego ocenionych na sumę 1310 zł.
 Łódź, dnia 11 października 1929 r.
 Komornik: **A. ŁAGODZIŃSKI**.

Nr. 1685 1929 r.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru **RAFAL SAKKILARI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 29 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 159 przy ulicy Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Bruno Klause i Elzy Klause składających się z mebli oszacowanych na zł. 410.
 Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.
 Komornik **RAFAL SAKKILARI**.

Do akt. Nr. 2253 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru **LEONARD NABOROWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Adama Kiełskiego składających się z konfekcji i różnych mebli ocenionych na sumę 558 zł.
 Łódź, dnia 8 października 1929 r.
 Komornik **LEONARD NABOROWSKI**.

Do akt Nr. 2898 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Aleja I Maja 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szachno Bułenszteina i składających się z mebli oszacowanwch na sumę zł. 1100.
 Łódź, dn. 19 października 1929 r.
 Komornik: **LEON WĄSOWSKI**.

Do akt Nr. 2371 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 64, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Berisza Lichtenberga i składających się z mebli ocenionych na sumę 1710 zł.
 Łódź, dnia 14 października 1929 r.
 Komornik: **A. ŁAGODZIŃSKI**.

Nr. 2056 1929 r.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru **RAFAL SAKKILARI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 29 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 41 przy ul. Radwańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Reinholda Kołodziejewskiego składających się z mebli i patefonu oszacowanych na zł. 420.
 Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.
 Komornik **RAFAL SAKKILARI**.

Do akt. Nr. 2151 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **JAN REYMOWSKI**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 października 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Taumana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 190; 1.800.
 Łódź, dnia 9 października 1929 r.
 Komornik **JAN REYMOWSKI**.

Do akt Nr. 2817 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 29 października 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Jakob Förzter i Syn” i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 655.
 Łódź, dn. 18 października 1929 r.
 Komornik: **LEON WĄSOWSKI**.

Do akt 1864 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Berisza Lichtenberga i składających się z mebli ocenionych na sumę 1710 złotych na sumę 440 zł.
 Łódź, dnia 14 października 1929 r.
 Komornik: **A. ŁAGODZIŃSKI**.

Nr. 2082 1929 r.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru **RAFAL SAKKILARI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 29 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 139 przy ul. Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Marjana Grzegorzewskiego składających się z mebli oszacowanych na zł. 555.
 Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.
 Komornik **RAFAL SAKKILARI**.

Do akt. Nr. 1835 1929 r.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego 15 rewiru w Łodzi **JÓZEF TOMASZEWSKI**, zam. w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, obwieszcza, że w dniu 29 października 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Łąkowej pod Nr. 32 odbędzie się powtórna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Konstantego Beldowicza oszacowanych 694 zł.
 Łódź, dnia 11 października 1929 r.
 Komornik **JÓZEF TOMASZEWSKI**.

Do akt Nr. 2728 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 30 października 1929 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 51 odbędzie się z przetargu publicznego ruchomości, należących do Nusena Klajnmana i składających się z mebli i maszyny do szycia oszacowane na sumę zł. 590.
 Łódź, dn. 18 października 1929 r.
 Komornik: **LEON WĄSOWSKI**.

Do akt Nr. 2404 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Berisza Lichtenberga i składających się z mebli ocenionych na sumę 1710 złotych na sumę 440 zł.
 Łódź, dnia 14 października 1929 r.
 Komornik: **A. ŁAGODZIŃSKI**.

Nr. 2127 1929 r.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru **RAFAL SAKKILARI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 5 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 162 przy ul. Gdańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Ryszard Buhle” składających się z maszyn do pisania i kasy ogniotrwałej oszacowanych na zł. 800.
 Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.
 Komornik **RAFAL SAKKILARI**.

Do akt. Nr. 1683 1929 r.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego 15 rewiru w Łodzi **JÓZEF TOMASZEWSKI**, zam. w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, obwieszcza, że w dniu 29 października 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 111 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z maszyn drukarskich i innych należących do Stanisława Miszewskiego oszacowanych 44,541 zł.
 Łódź dnia 25 września 1929 r.
 Komornik **JÓZEF TOMASZEWSKI**.

Do akt Nr. 2767 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, **LEON WĄSOWSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 29 października 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Offmana i składających się z towaru oszacowanego na sumę zł. 590.
 Łódź, dn. 18 października 1929 r.
 Komornik: **LEON WĄSOWSKI**.

Do akt Nr. 2404 1929 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. ŁAGODZIŃSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Berisza Lichtenberga i składających się z mebli ocenionych na sumę 1710 złotych na sumę 440 zł.
 Łódź, dnia 14 października 1929 r.
 Komornik: **A. ŁAGODZIŃSKI**.

KINO „RESURSA”

ul. Kilińskiego Nr. 123

DZIS i DNI NASTĘPNYCH!

Wspaniały dramat nieokiełzanych
namiętności p.t.

SODOMA

i GOMORA

Monumentalny film o grzechu i karze

W rolach głównych

LUCY DORAINÉ MICHAŁ VARKONYI

Następny program

RASPUTIN i KOBIETY

Następny program

Początek seansów w dni powszednie o godz.
— 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne —
o godz. 3, 5, 7 i 9

Poradnia Wenerologiczna Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedziele i święta 9—2 pp.
od 11—12 i 2—3 pp. przyj-
muje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych
moczościowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

!!!SZEWCY!!!

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż
złówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79
tel. 1.58-38

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielną 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i mo-
czościowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie
lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia
dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne
godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny leczenia 224**

NA RATY!

Sprzedaj bielizny, garderoby damskiej, męskiej, płaszcz
gumowych, **OBUWIE**, kamgarny, jedwabie, firanki, koldry
watowe, gobelinowe i inne materiały.
„KREDYT POL” Piotrkowska 70, fr. II piętro
Ceny konkurencyjne Bez doliczania procentów

NA RATY

**DR. MED.
J. SADOKIERSKI**
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy
ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 27-83

DOKTOR WOLKOWSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 40p
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwar-
cową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.
w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Dr. med.
J. BETTE
choroby wewnętrzne
i dzieci
Piotrkowska 6 Telefon 44-95
powrócił
przyjmuje od 8—11 i od 4—6

Czy chcesz

przerobić swój źle działający aparat
RADJO na lepszy system, dostosowany
do nowych fal? Bardzo tanio uskutecz-
nia to

POLSKIE RADJO
inż. Krzyżanowski i S-ka
Andrzeja 4

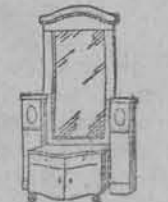
Dr. Med. BERLIN

choroby kobiece i akuszerja
Gdańska 72 — — — Tel. 24-52
przyjmuje od 6 do 7, oraz w Lecznicy
Piotrkowska 157 od 5—6



Meble
POJEDYNCZE

ZAKŁ. STOLARSKI
JULIUSZA 20



Lustra
Trema

WYTW. LUSTER
Alfred

Teschner
JULIUSZA 20
RÓG NAWROT
TEL. 40-61

Różne



Wielki wybór wóz-
ków dziecięcych
krajowych zagranic-
znych łóżek me-
talowych; wyżyma-
czki amerykańskie,
materace wysięciane
oraz materace
sprężynowe hygie-
niczne „Patent” do
meblowych łóżek
podług miary nabyć
można na taniiej
i na najdogod-
niejszych w wa-
runkach w fabry-
cznych składzie
„DOBROPOL”
Łódź
Piotrkowska 73
w podwórzu,
tel. 58-61

Bizuterję
kupuję, pełną wa-
rtość placę. Solidne
traktowanie „Pre-
ciosa”. Piotrkowska
Nr. 123

Bizuterja

zegarki na raty, ce-
ny gotówkowe „Pre-
ciosa”. Piotrkowska
123 w podwórzu. 276

Zaginęła legityma-
cja służbowa
wydana przez Zar-
ząd K.E.L. na imię
Władysława Stra-
tyńskiego

Duży

2 okienny pokój z
powodu wyjazdu
tanio oddam.
Wolczańska 228
Raczyński

Dosprzedania
piwiarnia z powodu
choroby żony. Wiad.
Krzywa 4, koło Re-
mizy

Pilarczyk Józef
zgubił książecz-
kę wojskową i kar-
tę mob. wydaną
przez P. K. U. So-
snowiec

Pokój

umeblowany z od-
dzielnym niekrepu-
jącym wejściem od
ul. Piotrkowska 25

Okazyjnie

tanio wszystko
sprzedam z powo-
du zmiany interesu
Dom nowy z placem
8 mieszkań, pokój
z kuchnią widne.
Cena 14000 zł. Do-
mek nowy z bali 3
cm. pokój z kuchnią
na rozbiórkę sprze-
dam za 1800 zł. 20
okien, 14 drzwi do
domów drewnianych
po 40 zł. Sierakow-
skiego 93 277

Poszukuję

pokoju z kuchnią
przy pl. Bałuckim
ew. zamienię po-
średnicy pożądaną
ofer. do adm. sub-
mieszkanie lub
tel. 57-23 753

Pianina

fortepiany, fishar-
monje najtaniej na
raty sprzedaje
Chodkowski Sie-
nkiewicza 25 292

Fortepian

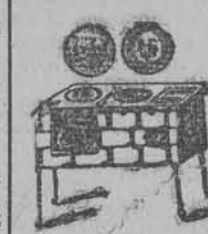
długi, wiedeński, do
sprzedania. Wiado-
mość Ogrodowa 25

Adam Pietrzak

zam. w Łodzi
przy ul. Kijowskiej
3 Zgubił książecz-
kę wojskową wyda-
ną przez P. K. U.
Łódź-miasto

Dwie

inteligentne panie
przyjmę na mie-
szkanie. Ul. Abra-
mowskiego 33-35
m. 44 I p.



Kuchenki

Piecyki
Poleca
„Kozminek”
Główna 51

Sprzedam

maszynę Singera
nową mało używa-
ną. Brzezińska 56
m. 47. Jankowski
313

Lokal

do wynajęcia, skła-
dający się z poko-
ju z kuchnią i wa-
rsztatem. Dowie-
dzie się u gospodar-
za domu ul. Wi-
dok Nr. 12 przy
Brzezińskiej 311

Przyjmę

posadę majtki, wie-
domość Zachodnia
Nr. 22. a p. Kodłu-
bańskich. 310

Dwie

inteligentne panie
przyjmę na miesz-
kanie. Ul. Abramow-
skiego 33/35 m. 44
I p.

Pokój

umeblowany z od-
dzielnym niekrepu-
jącym wejściem od
najm. Grzybowska
Piotrkowska 99.

Lekcje

buchalterji prywat-
nie przez 30 godzin
po zł. 1. 50, polski
korespondencja
handl., arytmetyka
i pisanie na maszy-
nie lekcja 1. - zł.
Przejazd 40 m. 18.

Student

wyższego semestru
udziela lekcji i kore-
petycji, Zapóźnio-
nym metodą skró-
coną Przygotowuje
do egzaminów dla
eksternów. Gdań-
ska 23 m. 2 front 1
piętro.

Młodzieniec

posiadający 5 kla-
sowe wykształcenie
i kurs P. S. W. po-
szukuje jakiegokol-
wiek względnie pra-
ktyki (miejscowość
obojętna) Zgłosze-
nia pod „K. H.” do
niniejszego pisma.

Niemieckiego

(gramatyki i kon-
wersacji) wyucza
indywidualnie doś-
wiadczona nauczy-
cielka Siemkiewicza
40 m. 9. Zgłoszenia
2—4 pp. 315

Sypialnia

dębowa nowa i u-
żywana garderoby
szafy łóżka pojedy-
ncze i całe komple-
ty gwarancja kil-
kuletnia Zamiany
stolarska, Warszaw-
ska 16 przy Na-
piórkowskiego 301

Drzewka

i krzewy Owocowe
ozdobne konifery,
róże, byliny wino-
gron i wszelkiego
rodzaju materia-
potrzebny do ogro-
dów jest na miej-
scu. Szkołki Stoiń-
skiego Łódź-Zdro-
wie. Dojazd tram-
wajem Nr. 15. 275

Wolne posady

Potrzebny

kotlarz na żelazne
roboty, oraz 2-eh
chłopców do pra-
ktyki. Zgłoszenia
Ślusarnia Anny 26

Potrzebna

osoba znająca szy-
cie do pomocy gos-
podni zgłaszać
się Narutowicza 32
Cukiernia „Eryka”
312

Potrzebni

chłopcy do sprze-
darzy gazet zgła-
szać się ul. Rad-
wańska 44 m. 29

Potrzebny

zdolny pracownik
na stałe i intelligen-
tny chłopiec do
praktyki Zakład
tap. dekoracyjny
Sztencel Ewangie-
licka 2 313



gdyż dostarcza PP. Urzędnikom
50 największych sklepów wszelkich
towarów

na raty po cenach
gotówkowych
Spis sklepów wydaje się na żądanie
„RATPOL”
Al. Kościuszki Nr. 13
tel. 71-56.

10	Na l-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)
	W tekście 40 " " " 1 " 4 "
	Za tekstem 30 " " " 1 " 4 "
	Nekrologi 30 " " " 1 " 4 "
40	Zwyczajne 10 " " " 1 " (10 łamów)
	Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze
50	ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc.
	drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej.
	Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje
w Łodzi, a centrala gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miej-
scowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa
podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany
cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń,
komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważa się
za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcy-
nie zwraca.